

UZASADNIENIE

Formularz UK 2	Sygnatura akt	II AKa 238/23	
Załącznik dołącza się w każdym przypadku. Podać liczbę załączników:	1		
1. CZEŚĆ WSTĘPNA			
0.11.1. Oznaczenie wyroku sądu pierwszej instancji			
Wyrok Sądu Okręgowego w P. z dnia (...) ((...))			
0.11.2. Podmiot wnoszący apelację			
# oskarżyciel publiczny albo prokurator w sprawie o wydanie wyroku łącznego			
# oskarżyciel posiłkowy			
# oskarżyciel prywatny			

# obrońca			
# oskarżony albo skazany w sprawie o wydanie wyroku łącnego			
# inny			
0.11.3. Granice zaskarżenia			
0.11.3.1. Kierunek i zakres zaskarżenia			
# na korzyść # na niekorzyść	# w całości		
# w części	#	co do winy	
#	co do kary		
#	co do środka karnego lub innego rozstrzygnięcia albo ustalenia		
0.11.3.2. Podniesione zarzuty			
Zaznaczyć zarzuty wskazane przez strony w apelacji			
#	art. 438 pkt 1 k.p.k. – obraza		

	przepisów prawa materialnego w zakresie kwalifikacji prawnej czynu przypisanego oskarżonemu	
#	art. 438 pkt 1a k.p.k. – obraza przepisów prawa materialnego w innym wypadku niż wskazany w art. 438 pkt 1 k.p.k., chyba że pomimo błędnej podstawy prawnej orzeczenie odpowiada prawu	
#	art. 438 pkt 2 k.p.k. – obraza przepisów postępowania, jeżeli mogła ona mieć wpływ na treść orzeczenia	
#	art. 438 pkt 3 k.p.k. – błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, jeżeli mógł on mieć wpływ na treść tego orzeczenia	
#	art. 438 pkt 4 k.p.k. – rażąca niewspółmierność kary, środka karnego,	

	nawiązki lub niesłusznego zastosowania albo niezastosowania środka zabezpieczającego, przypadku lub innego środka				
#	art. 439 k.p.k.				
#	brak zarzutów				
0.11.4. Wnioski					
#	uchylenie	#	zmiana		
2. Ustalenie faktów w związku z dowodami przeprowadzonymi przez sąd odwoławczy					
0.12.1. Ustalenie faktów					
0.12.1.1. Fakty uznane za udowodnione					
Lp.	Oskarżony	Fakt oraz czyn, do którego fakt się odnosi	Dowód	Numer karty	
		T. B.	Karalność oskarżonego	Dane o karalności z K.	(...)-1200
0.12.1.2. Fakty uznane					

za nieudowodnione					
Lp.	Oskarżony	Fakt oraz czyn, do którego fakt się odnosi	Dowód	Numer karty	
0.12.2. Ocena dowodów					
0.12.2.1. Dowody będące podstawą ustalenia faktów					
Lp. faktu z pkt 2.1.1	Dowód	Zwięźle o powodach uznania dowodu			
	Dane o karalności oskarżonego	Dokument urzędowy, którego wiarygodność i przydatność nie budziła zastrzeżeń sądu i wątpliwości stron postępowania			
0.12.2.2. Dowody nieuwzględnione przy ustaleniu faktów (dowody, które sąd uznał za niewiarygodne oraz niemające znaczenia dla					

ustalenia faktów)			
Lp. faktu z pkt 2.1.1 albo 2.1.2	Dowód	Zwięźle o powodach nieuwzględnienia dowodu	
STANOWISKO SĄDU ODWOŁAWCZEGO WOBEC ZGŁOSZONYCH ZARZUTÓW i wniosków			
Lp.	Zarzut		
	I. obraza przepisów postępowania mającą bezpośredni wpływ na treść zaskarżonego wyroku, tj. art. 7 k.p.k. poprzez dowolną, a nie swobodną ocenę materiału dowodowego polegającą na przypisaniu oskarżonemu czynności sprawczych w zakresie czynu przypisanego oskarżonemu w punkcie 1. wyroku z dnia (...) roku w postaci: "przykładania do twarzy folii typu stretch i	# zasadny # częściowo zasadny # niezasadny # zasadny # częściowo zasadny # niezasadny # zasadny # częściowo zasadny # niezasadny # zasadny # częściowo zasadny # niezasadny # zasadny	

utrudniania w ten sposób oddychania",	# częściowo zasadny
"polewania po nogach gorącą wodą",	# niezasadny
"przykładania do skroni i stopy rozgrzanego metalowego pręta",	# częściowo zasadny
"uderzania w twarz otwartą ręką" oraz "zakrywania głowy", mimo że materiał dowodowy (w szczególności opinia biegłych) wyklucza możliwość wykonywania takich działań przez oskarżonego, albowiem obrażenia, które miał pokrzywdzony nie mogły powstać w takim mechanizmie;	# niezasadny
II. obraza przepisów postępowania mającą bezpośredni wpływ na treść zaskarżonego wyroku, tj. art. 7 k.p.k. poprzez dowolną, a nie swobodną ocenę materiału dowodowego i stwierdzenie, że oskarżony grożąc	

pokrzywdzonemu
pozbawieniem
życia
doprowadził go
do
rozporządzenia
mieniem w
postaci
samochodu
marki L.
zmuszając go
do podpisania
umowy
sprzedaży tego
pojazdu, mimo
że okoliczność ta
nie wynika z
materiału
dowodowego
zgromadzonego
w sprawie, w
szczególności w
aktach nie
znajduje się ta
rzekomo
podpisana przez
pokrzywdzonego
przy
oskarżonym
umowa
sprzedaży
pojazdu
(pokrzywdzony
O. Ś. twierdził,
że ją wyrzucił),
a pokrzywdzony
zajmował się
handlem
samochodami i
w jego pojeździe
(L.) znajdowało
się kilka
egzemplarzy
umów sprzedaży
podpisanych in
blanco i żadna
z nich nie była
podpisana przy
oskarżonym, czy
pod jego

namową lub
przymusem;

III. obraza
przepisów
postępowania
mającą
bezpośredni
wpływ na treść
zaskarżonego
wyroku, tj. art.
7 k.p.k, poprzez
dowolną, a nie
swobodną ocenę
materiału
dowodowego
polegającą na
tym, że Sąd I
instancji
stwierdził, iż
wypowiedzi
oskarżonego
przesyłane za
pośrednictwem
komunikatora
internetowego
do
pokrzywdzonego
O. Ś. (2)
wzbudziły w
pokrzywdzonym
uzasadnioną
obawę ich
spełnienia,
mimo że
pokrzywdzony w
okresie od (...)
roku (a także
w szerszych
ramach
czasowych)
również
kontaktował się
z oskarżonym z
własnej
inicjatywy,
wysłał do niego
komunikaty
(także
wulgarne), które

można interpretować jako groźby, spotykał się z T. B. (również z własnej inicjatywy) i wyznaczał w tym celu oskarżonemu dzień, godzinę czy miejsce spotkań, uczestniczył z oskarżonym we wspólnych przedsięwzięciach mających na celu zarabianie pieniędzy, a nadto wtoku postępowania sądowego oświadczał, że nie boi się oskarżonego i cofa wnioski o ściganie oskarżonego, a także bezpośrednio po zdarzeniu z (...) roku samodzielnie - bez wiedzy T. B. - zabrał oskarżonemu swój pojazd, co w sposób oczywisty świadczy o tym, że nie został spełniony skutek - w postaci uzasadnionej obawy spełnienia gróźb - stanowiący znamię przestępstwa

stypizowanego w art. 190 § 1 k.k., albowiem pokrzywdzony podejmował decyzję i czynności świadczące o braku wyrażania obawy względem oskarżonego;

IV. obraza przepisów postępowania mającą bezpośredni wpływ na treść zaskarżonego wyroku, tj. art. 7 k.p.k. poprzez zupełnie dowolne przypisanie przymiotu wiarygodności:

1. zeznaniom pokrzywdzonego O. Ś. (2) z dnia 2 i 3 listopada 2021 roku, mimo że zeznania te są sprzeczne ze zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym, a także innymi zeznaniami pokrzywdzonego, treści te zawierają opisy okoliczności, które nie mogły zdarzyć się w rzeczywistości, sam pokrzywdzony miał dostęp do

akt
postępowania,
więc zachodzi
wysokie
prawdopodobieństwo,
że jego
twierdzenia były
nakierowane na
przedstawienie
opisu stanu
faktycznego w
sposób zgodny z
tym
wynikającym z
materiału
dowodowego
obciążającego T.
B., a
pochodzącego
od osób bliskich
względem
pokrzywdzonego,
a nadto
pokrzywdzeni
mieli motyw
do obciążenia
oskarżonego
nieprawdziwymi
zeznaniami z
uwagi na fakt
ujawnienia przez
oskarżonego
wśród
znajomych
pokrzywdzonych
- tuż przed
łożeniem
zeznań z
początkiem (...)
roku - faktu
zeczawania
przez
pokrzywdzoną S.
na niekorzyść
znajomych
pokrzywdzonego
Ś., co stanowiło
dla
pokrzywdzonych
niezwykle

istotne i
niekorzystne
zdarzenie;

2. zeznaniom
pokrzywdzonej
W. S., mimo
że zeznania te
są wewnętrznie
sprzeczne,
pokrzywdzona
zeznając
siedmiokrotnie
za każdym
razem podaje
inne
okoliczności dot.
rzekomych
zachowań
oskarżonego.
pokrzywdzona
oskarżała T. B.
o celowe podanie
substancji
mających
doprowadzić do
obumarcia ciąży
co okazało się
niezgodne z
rzeczywistością
(zdarzenie takie
wykluczył biegły,
wskazując, iż nie
ma dostępnych
środków o takim
działaniu jak
opisywała
pokrzywdzona),
wskazywała że w
okresie objętym
aktem
oskarżenia
obawiała się
oskarżonego i
nie utrzymywała
z nim kontaktu,
co jest w sposób
oczywisty
sprzeczne ze
zgromadzonym

materiałem dowodowym (treścią rozmów na komunikatorach internetowych, faktem wielogodzinnych rozmów telefonicznych, zeznaniami świadka J. D.), co - jak wynika z treści uzasadnienia zaskarżonego wyroku - nie uchodziło uwadze Sądu I instancji, a mimo to nie przeszkodziło ustaleniu na tej podstawie okoliczności faktycznych (które oceniać należy jako błędne); a nadto pokrzywdzeni mieli motyw do obciążenia oskarżonego nieprawdziwymi zeznaniami z uwagi na fakt ujawnienia przez oskarżonego wśród znajomych pokrzywdzonych -tuż przed złożeniem zeznań z początkiem listopada 2021 roku - faktu zeznawania przez pokrzywdzoną S.

na niekorzyść
znajomych
pokrzywdzonego
Ś., co stanowiło
dla
pokrzywdzonych
niezwykle
istotne i
niekorzystne
zdarzenie;

3. zeznaniom
A. Ś. w
zakresie zeznań
złożonych w
toku
postępowania
przygotowawczego,
mimo że świadek
ten opisuje
okoliczności
sprzeczne z
pozostałym
materiałem
dowodowym
(np. mówi, że Z.
M. (1) z uwagi
na problemy
ze słuchem nie
słyszał co
oskarżony
rzekomo
krzyczał podczas
sytuacji mającej
rzekomo miejsce
na cmentarzu,
mimo że podczas
rozprawy Z.
M. - zeznający
jako świadek
- nie okazywał
problemów ze
słuchem,
oświadczał że
słyszy zarówno
sędziego, jak i
obrońcę), nadto
miał dostęp
do akt sprawy
przed złożeniem

zeczności (które to akta świadek otrzymała od pełnomocnika pokrzywdzonego), nie ma także wiedzy na temat rzeczywistego przebiegu zdarzeń objętych zarzutami w niniejszej sprawie i czerpał ją od pokrzywdzonego oraz innych osób, świadek opisuje obrażenia pokrzywdzonego, których O. Ś. (2) faktycznie nie miał (a co wynika z opinii biegłego znajdującej się w aktach sprawy), wskazuje także na mechanizm ich powstania, mimo że mechanizm ten wyklucza pozostały materiał dowodowy;

4. zeznaniom D. Ś., i wskazanie, że korelują one z zeznaniami pozostałych świadków, mimo że świadek opisuje okoliczności zdarzenia w sposób odmienny od innych

świadków i
pokrzywdzonego,
a nadto jego
matka – A. Ś.
- oraz brat -
O. Ś. (2) (jako
pokrzywdzony) -
mieli dostęp do
akt
postępowania,
wiec zachodzi
wysokie
prawdopodobieństwo,
że treść akt,
w tym innych
zeznań również
została
udostępniona
świadkowi i jego
twierdzenia były
nakierowane na
przedstawienie
opisu stanu
faktycznego w
sposób zgodny z
tym
wynikającym z
materiału
dowodowego
obciążającego T.
B.;

5. zeznaniom K.
Ł., w zakresie w
jakim opisywała
zauważone u
pokrzywdzonego
obrażenia,
podczas gdy
biegły takich
obrażeń nie
zaobserwował i

nie wynikają one
z jego opinii
(w szczególności
oparzeń), a
nadto matka jej
partnera (D. Ś.)
- A. Ś. - i O.

Ś. (2) (brat jej partnera) mieli dostęp do akt postępowania, więc zachodzi wysokie prawdopodobieństwo, że udostępnił treść tych akt, w tym innych zeznań również świadkowi i jej twierdzenia były nakierowane na przedstawienie opisu stanu faktycznego w sposób zgodny z tym wynikającym z materiału dowodowego obciążającego T. B.;

6. zeznaniom K. M., w zakresie w jakim opisywała zauważone u pokrzywdzonego obrażenia, podczas gdy biegły takich obrażeń nie zaobserwował i nie wynikają one z jego opinii (w szczególności oparzeń), a nadto matka jej byłego partnera (O. Ś. (2)) - A. Ś. - oraz sam O. Ś. (2) mieli dostęp do akt postępowania, więc zachodzi wysokie prawdopodobieństwo, że pokazali treść

akt, w tym
innych zeznań,
również
świadkowi i jej
twierdzenia były
nakierowane na
przedstawienie
opisu stanu
faktycznego w
sposób zgodny z
tym
wynikającym z
materiału
dowodowego
obciążającego T.
B.. Warto także
zauważyć, że
fakt kierowania
wypowiedzi do
pokrzywdzonego
o treści
mogących być
interpretowane
przez świadka
jako groźby
nie mogą być
podstawą do
ustalenia
wyczerpania
znamion
przestępstwa,
albowiem
świadek nie
wspomina o tym,
żeby O. Ś. (2)
miał bać się tych
wypowiedzi;

7. zeznaniom A.
M., w zakresie w
jakim opisywała
czynności
oskarżonego,
które mają -
zdaniem Sądu
I instancji -
wyczerpywać
znamiona
przestępstwa z
art. 190a § 1 k.k.,

mimo że opis ten nie może zostać uznany za wiarygodny, albowiem zachodzą sprzeczności w zeznaniach świadków w tym zakresie, a nadto zważywszy, iż W. S., będąca dla świadka siostrzenicą, miała dostęp do akt postępowania, więc zachodzi wysokie prawdopodobieństwo, że pokazała treść akt, w tym innych zeznań, również świadkowi i jej twierdzenia były nakierowane na przedstawienie opisu stanu faktycznego w sposób zgodny z tym wynikającym z materiału dowodowego obciążającego T. B.;

8. zeznaniom A. S. (1), w zakresie w jakim opisywała czynności oskarżonego, które mają - zdaniem Sądu I instancji - wyczerpywać znamiona przestępstwa z

art. 190a § 1 k.k.,
mimo że opis
ten nie może
zostać uznany
za wiarygodny,
albowiem
zachodzą
sprzeczności w
zeznaniach
świadków w tym
zakresie, a nadto
zważywszy, iż
W. S., będąca
dla świadka
siostrą, miała
dostęp do akt
postępowania,
więc zachodzi
wysokie
prawdopodobieństwo,
że pokazała treść
akt, w tym
innych zeznań,
również
świadkowi i jej
twierdzenia były
nakierowane na
przedstawienie
opisu stanu
faktycznego w
sposób zgodny z
tym
wynikającym z
materiału
dowodowego
obciążającego T.
B.;

9. zeznaniom M.
S., w zakresie w
jakim opisywała
czynności
oskarżonego,
które mają -
zdaniem Sądu
I instancji -
wyczerpywać
znamiona
przestępstwa z
art. 190a § 1 k.k.,

mimo że opis ten nie może zostać uznany za wiarygodny, albowiem zachodzą sprzeczności w zeznaniach świadków w tym zakresie, a nadto zeznania świadka są niewiarygodne z uwagi na to, że opisuje obrażenia pokrzywdzonego O. Ś. (2), które nie miały miejsca, a w szczególności nie zostały opisane przez biegłych, którzy widzieli pokrzywdzonego w podobnym okresie co świadek; a nadto zważywszy, iż W. S., będąca dla świadka córką, miała dostęp do akt postępowania, więc zachodzi wysokie prawdopodobieństwo, że pokazała treść akt, w tym innych zeznań, również świadkowi i jej twierdzenia były nakierowane na przedstawienie opisu stanu faktycznego w sposób zgodny z tym

wynikającym z materiału dowodowego obciążającego T. B. a nadto poprzez odmowę przyznania wiarygodności wyjaśnieniom oskarżonego oraz zeznaniom J. D., które są konsekwentne, nie zawierają sprzeczności i są potwierdzone przez obiektywny materiał dowodowy, w tym świadek J. D. opisała w treści swoich zeznań w sposób konkretny i plastyczny spotkania które miały miejsce pomiędzy oskarżonym B. i pokrzywdzoną S. w okresie objętym aktem oskarżenia, w których to spotkaniach świadek uczestniczyła, a nawet które świadek organizowała na prośbę pokrzywdzonej S. (która chciała ukryć przed rodziną fakt spotykania się z oskarżonym i które miała również

ograniczone
możliwości w
zakresie
wychodzenia z
domu z uwagi
na odbywanie
kary w systemie
dozoru
elektronicznego),
która to obraza
przepisów
postępowania w
konsekwencji
doprowadziła do
błędnych ustaleń
faktycznych w
zakresie
czynności
sprawczych
przypisanych
oskarżonemu
jako
podejmowanych
wobec
pokrzywdzonych
oraz w zakresie
ustaleń
dotyczących
obrażeń
pokrzywdzonego
O. Ś. (2);

V. obraza
przepisów
postępowania
mającą
bezpośredni
wpływ na treść
zaskarżonego
wyroku, tj. art.
170 § 1 pkt
5 k.p.k. poprzez
oddalenie
wniosku
dowodowego
oskarżonego o
zwrócenie się
do Meta P.
(składanego
zarówno na

etapie
postępowania
przygotawczego,
jak i sądowego)
o udostępnienie
całości
konwersacji
prowadzonej
przez
oskarżonego i
pokrzywdzonego
Ś. na
komunikatorze
messenger, jako
zmierających w
sposób
oczywisty do
przedłużenia
postępowania,
mimo że
całokształt tych
rozmów - jak
wskazuje
oskarżony -
ukazuje wprost
to, że O.
Ś. (2) i W.
S. nie obawiali
się oskarżonego
i w okresach
objętych
zarzutami mieli
z nim bardzo
bliskie relacje i
chcieli
utrzymywać z
nim kontakt, co
ma znaczenie dla
faktu ziszczenia
się skutków
stanowiących
znamiona
przestępstw
przypisanych
oskarżonemu
(odpowiednio
przestępstwa
gróźb karalnych
oraz
przestępstwa

uporczywego
nękania);

VI. obraza
przepisów
postępowania
mającą
bezpośredni
wpływ na treść
zaskarżonego
wyroku, tj. art.
170 § 3
k.p.k. poprzez
nieustosunkowanie
się przez Sąd
I instancji (i
w konsekwencji
pozostawienie
bez
rozpoznania)
wniosków
dowodowych
składanych
przez
oskarżonego w
kierowanych
przez niego do
sądu pismach
procesowych
(pisma na karcie
830-832,
848-849, 852,
854-855,
866-868,
869-872,
874-875,
896-910,
912-916, 918-
921, 923-926,
928-930)
zarówno
osobowych
wniosków
dowodowych
(m.in. o
przesłuchanie w
charakterze
świadców W. F.,
L. M., T. Z.),
jak i dowodów

z dokumentów,
podczas gdy sąd
winien
rozpoznać
wnioski
formułowane
przez
oskarżonego, a
w przypadku
wyrażenia
przekonania o
braku
zasadności
przeprowadzenia
ww. dowodów
winien wniosek
składane przez
oskarżonego
oddalić w formie
postanowienia.

VII. niesłuszne
zastosowanie
środka
kompensacyjny
poprzez
orzeczenie na
podstawie art.
46 k.k. od
oskarżonego T.
B. na rzecz
pokrzywdzonego
O. Ś. (2) za
doznaną
krzywdę w
wysokości
30.000 zł,
podczas gdy
pokrzywdzony
nie wykazał (ani
nie podejmował
w tym celu
żadnych kroków
w toku
przedmiotowego
postępowania)
istnienia szkody
o charakterze
niemajątkowym,
ani tym bardziej

jej wysokości,
pokrzywdzony
przebaczył
oskarżonemu i
nie żywi w
stosunku do
niego urazy,
pokrzywdzony
nie składał
wniosku o
orzeczenie na
jego rzecz
zadośćuczynienia;

Nadto, z daleko
posuniętej
ostrożności
procesowej, na
wypadek
nieuwzględnienia
przez Sąd
przedstawionych
powyżej
zarzutów :

VIII. rażąca
niewspółmierność
kary - zarówno
kar
jednostkowych:

1. 6 lat
i 6 miesięcy
pozbawienia
wolności za
czyn opisany
w punkcie 1.
zaskarżonego
wyroku

2. 8 miesięcy
pozbawienia
wolności za
czyn opisany
w punkcie 2.
zaskarżonego
wyroku,

3. 1 roku
i 8 miesięcy
pozbawienia

wolności za
czyn opisany
w punkcie 3.
zaskarżonego
wyroku a także
kary łącznej 7
lat pozbawienia
wolności
orzeczonych w
stanie
faktycznym
przyjętym przez
Sąd I instancji
(podnosząc
jednakże, że
obrona
kwestionuje
ustalenia ww.
stanu
faktycznego oraz
trafność
poprzedzającej
dokonanie ww.
ustaleń oceny
dowodów),
podczas gdy
okoliczności
sprawy, w
szczególności
okoliczności
łagodzące -
nieuwzględnione
przez Sąd
Okręgowy -
winny
poskutkować
stwierdzeniem,
że orzeczona
kara jest zbyt
surowa dla
oskarżonego, a
wystarczającym
- w stanie
faktycznym
przyjętym przez
Sąd I instancji -
byłoby
orzeczenie
wobec
oskarżonego

	kary mniejszym wymiarze.	w	
Zwięzle o powodach uznania zarzutu za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny			
<p>Apelacja obrońcy oskarżonego okazała się zasadna jedynie w części. Podniesione w niej zarzuty okazały się przydatne o tyle, że pozwoliły na poczynienie niezbędnych modyfikacji zaskarżonego wyroku.</p> <p>Odnosząc się do zawartych w pkt 1 apelacji obrońcy oskarżonego zarzutów naruszeń proceduralnych to należy zauważyć, iż zgodnie z art.438 pkt 2 kpk <u>orzeczenie</u> <u>podlega</u> <u>uchyleniu (lub</u> <u>zmianie) jedynie</u> <u>w razie takiej</u> <u>obrazy</u> <u>przepisów</u> <u>postępowania,</u></p>			

która mogła
mieć wpływ
na treść tego
wyroku. W
aspekcie
przyczyn
odwoławczych
określonych w
art.438 pkt 2
kpk w środku
odwoławczym
mogą być
podnoszone
także zarzuty
niezgodności
przebiegu
postępowania z
wymogami
prawa
procesowego, i
to zarówno te
błędy, które
polegają na
zaniechaniu
wypełnienia
konkretnych
nakazów
przepisów prawa
procesowego
(errores in
omittendo), jak
i te które
sprowadzają się
do działania
sprzecznego z
konkretnymi
przepisami
procedury
(errores in
faciendo).
Przepisy
procedury
statuują też
fundamentalne
metody oceny
dowodów, a
zatem takie
naruszenie tych
zasad, które
mogło mieć

wpływ na treść
wydanego
orzeczenia,
może stanowić
podstawę
zarzutu środka
odwoławczego.
Należy pamiętać
o tym,
że wpływ danego
uchylenia na
treść orzeczenia
zależy ściśle od
realiów
konkretnej
sprawy
(vide: „Kodeks
postępowania
karnego –
Komentarz”
pod. red. Z.
Gostyńskiego
wyd. ABC W-
wa 1998 tom II,
str.460-461 tezy
13, 15).

Odnosząc się do
zarzutu apelacji,
wynikającego
wyłącznie z jej
uzasadnienia,
dotyczącego
naruszenia
przepisu **art.5 §**
2 kpk poprzez
rozstrzygnięcie
niedających się
rozstrzygnąć
wątpliwości na
niekorzyść
oskarżonego to
uznać należy,
że nie jest
on zasadny.
Stanowisko to
nie jest przy tym
wyczerpująco i
przekonywująco
uzasadnione.

Jak zauważył Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia (...) (vide: RW 107/91, publ. OSNKW 1992/1-2/14), wszelkie wątpliwości w zakresie ustaleń faktycznych powinny być wyjaśnione i usunięte przez wszechstronną i gruntowną analizę całego dostępnego materiału dowodowego. Dopiero wtedy, gdy po wykorzystaniu wszelkich istniejących możliwości wątpliwości nie zostaną usunięte, należy je wytłumaczyć w sposób korzystny dla oskarżonego. Wypada nadto zauważyć, że rażąco nietrafny i niefortunny jest zarzut złamania zakazu rozstrzygania na niekorzyść oskarżonego wątpliwości nie dających się usunąć, gdy rzecz sprowadza się do odmówienia

wiary niektórym dowodom, służącym obronie oskarżonego. Nie ma to nic wspólnego ze stanem owych wątpliwości, a polega na wybraniu przez sąd wiarygodnych informacji dowodowych. Stan owych wątpliwości zachodziłby, gdyby dowodów nie było lub nie dało się rozstrzygnąć, którym z nich należy uwierzyć (vide: wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie w sprawie II AKa 90/97, publ. Prok. i Pr. 1998/1/24). Sąd Najwyższy wskazuje też, że stwierdzenie istnienia stanu „nie dających się usunąć wątpliwości” zależy od rezultatów analizy dowodów, prowadzonej z respektowaniem kryteriów ocen wskazanych w art.4 kpk oraz art.7 kpk, i w

tym znaczeniu stan ten daje się zobiektywizować. Nie jest natomiast możliwe ustalenie jego istnienia (i stwierdzenie naruszenia art.5 § 2 kpk) wyłącznie w oparciu o oceny i subiektywne przekonania wyrażane w polemice z ustaleniami faktycznymi sądu, w istotnej mierze w celu wprowadzenia tej polemiki do postępowania odwoławczego. Nawet istnienie różnych wersji zdarzenia nie jest równoznaczne z możliwością automatycznego stwierdzenia takiego stanu i zobowiązuje sąd do dokonania ustaleń w granicach swobodnej oceny dowodów (vide: wyrok Sądu Najwyższego w sprawie V KKN 292/96, publ. Prok. i Pr. 1997/9/7). Ponadto stwierdza, że stan określany

przez ustawodawcę jako „nie dające się usunąć wątpliwości” powstaje – jeśli pominąć wątpliwości natury nie faktycznej, lecz prawnej – dopiero w następstwie oceny dowodów (vide: art.7 kpk). Dopiero wówczas bowiem można stwierdzić, czy wątpliwości w ogóle wystąpiły, czy były rozsądne, a nie wydumane, czy i jakie miały znaczenie dla kwestii odpowiedzialności prawnej oskarżonego, czy udało się je przezwyciężyć w sposób dopuszczalny przez prawo procesowe itp. O naruszeniu zasady in dubio pro reo nie można zatem mówić wówczas, gdy sąd w wyniku pełnej i poprawnie dokonanej swobodnej oceny dowodów uznał, że brak jest w wątpliwości albo

że nie mają one
znaczenia dla
odpowiedzialności
prawnej
oskarżonego.
Jest
jednocześnie
dobrym prawem
obrony
oskarżonego
mnożenie, a
nawet
wyolbrzymianie
na każdym
etapie
postępowania
takich faktów i
ich ocen, które
pozwalają na
powątpiewanie
w jego winę,
pod warunkiem
wszakże
nieprzeinaczania
faktów (tzw.
lojalności wobec
faktów) (vide:
wyrok Sądu
Najwyższego w
sprawie IV KKN
714/98, publ.
Prok. i Pr.
2000/4/8).
Apelujący nie
zauważył,
że sąd I
instancji nie
mógł naruszyć
treści art.5 §
2 kpk poprzez
rozstrzygnięcie
niedających się
usunąć
wątpliwości na
niekorzyść
oskarżonego w
sytuacji gdy
takich
wątpliwości

w przedmiotowej sprawie po prostu nie było. Sąd odwoławczy pragnie przy tym zaznaczyć, że autor apelacji popadł _____ w sprzeczność, której zdaje się nie dostrzegać. Nie można równocześnie podnosić zarzutu obrazy art.5 § 2 kpk i art.7 kpk (zarzuty nr I-IV apelacji), bowiem o naruszeniu przepisu art.5 § 2 kpk można mówić dopiero wtedy, gdy mimo przeprowadzenia postępowania dowodowego w sposób wyczerpujący i poddania ujawnionych na rozprawie dowodów ocenie zgodnie z regułami wskazanymi w art.7 kpk, pozostaną nadal wątpliwości, które nie zostały rozstrzygnięte na korzyść oskarżonego. Natomiast jeśli z materiału dowodowego wynikają różne

wersje przebiegu zdarzenia, to nie jest to równoznaczne z istnieniem wątpliwości w rozumieniu art.5 § 2 kpk, bo w takim wypadku zastosowanie będzie miała reguła wyrażona w art.7 kpk - zasada swobodnej oceny dowodów. Sąd bowiem nie może uchylić się od oceny ujawnionych dowodów, nawet wówczas, gdy za wiarygodnością poszczególnych wersji przemawiają inne dowody, bo nie można interpretować art.5 § 2 kpk jako powinności czynienia ustaleń w oparciu o dowody najbardziej korzystne dla oskarżonego. Dopiero bowiem w sytuacji, gdy nie jest możliwe ustalenie w sposób pewny okoliczności faktycznych, zaś okoliczności korzystne dla oskarżonego konkurują z okolicznościami

dlań
niekorzystnymi,
zastosowanie
znajduje reguła
in dubio pro reo.
Przepisy art.5
§ 2 kpk i
art.7 kpk mają
więc charakter
rozłączny,
ponieważ nie
dające się
usunąć
wątpliwości
mogą powstać
jedynie
wówczas, gdy
sąd orzekający,
po wyczerpaniu
wszystkich
możliwości
dowodowych,
oceni materiał
dowodowy
zgodnie ze
standardami
wyznaczonymi
przez zasadę
swobodnej
oceny dowodów.

Równie
krytycznie
należy ocenić
także zarzut
naruszenia
art.410 kpk.
Ona także
wynika jedynie
z uzasadnienia
apelacji na s.35.
Także i w tym
wypadku jego
uzasadnienie
jest nie tylko
lakoniczne, ale
i niedostateczne.
Jak słusznie
zauważył Sąd
Apelacyjny w W.

w wyroku z dnia (...) przepis art.410 kpk nie nakłada na sąd obowiązku przywołania w uzasadnieniu wyroku wszystkich dowodów bez wyjątku, gdyż oceny wymagają tylko te, które według sądu miały znaczenie dla wydanego orzeczenia.

Omówienie wybranych dowodów jest dopuszczalne, o ile mają one znaczenie dla wyrokowania.

Nie stanowi naruszenia przepisu art.410 kpk dokonanie oceny dowodu przeprowadzonego lub ujawnionego na rozprawie.

Naruszenie treści przepisu art.410 kpk następuje poprzez oparcie wyroku na okolicznościach nieujawnionych w toku rozprawy głównej, bądź też przez pominięcie przy wyrokowaniu ujawnionych w toku rozprawy głównej okoliczności tak korzystnych, jak

i niekorzystnych dla oskarżonego. Nie stanowi zaś naruszenia przepisu art.410 kpk dokonanie takiej czy innej oceny dowodu przeprowadzonego lub ujawnionego na rozprawie, tak jak miało to miejsce w realiach niniejszego postępowania.

Chybiony okazał się nadto zarzut zawarty w pkt V apelacji.

Skarżący dowodził w nim, że Sąd Okręgowy obraził przepis **art.170 § 1 pkt 5 kpk**, poprzez oddalenie wniosku dowodowego oskarżonego o zwrócenie się do (...) Ltd. o udostępnienie całości konwersacji prowadzonej przez oskarżonego i pokrzywdzonego Ś. na komunikatorze messenger, jako zmierzających w sposób oczywisty do przedłużenia postępowania.

Jest on - eufemistycznie

rzecz ujmując
- niezrozumiały,
albowiem sąd
meriti takiego
postanowienia w
trakcie całego
procesu nigdy
nie wydał. W
apelacji brak jest
daty w jakiej
orzeczenie takie
miałoby zapaść
lub wskazania
karty, na której
się ono znajduje.
Znamienne, że
na rozprawie
apelacyjnej w
dniu (...)
obrońca także
nie potrafił
postanowienia
tego wskazać
i zlokalizować
w czasie: „...
postanowienie
Sądu
Okręgowego,
które
kwestionuje w
pkt V apelacji
wydane zostało
pod koniec
procesu,
prawdopodobnie
w (...) ale nie
kojarzy
dokładnie... (vide:
k.1155).
Sytuacja taka nie
miała miejsca
nie tylko we
wskazanym
przez
apelującego
okresie, w
którym nie miała
miejsca
jakakolwiek
rozprawa czy

posiedzenie
(vide:
k.776-800), ale
i na pozostałych
terminach
prowadzonego
postępowania
dowodowego
(rozprawy z:
(...)), kiedy to
sąd prowadził
postępowanie
dowodowe.
Oczywistym jest,
że sąd nie mógł
zatem obrazić
ww. przepisu
procedury, skoro
go nie stosował
i nie wydał
kwestionowanego
postanowienia
dowodowego.
Wywód na
s.35-37 apelacji,
który odnosi
się do tego
zarzutu jest więc
bezzasadny.
Jedynie na
marginesie Sąd
Apelacyjny
pragnie
zaznaczyć, że
materiał
dowodowy,
któremu takie
znaczenie
przypisywał
obrońca
znajdował się w
aktach sprawy.
Brak było zatem
powodów by
występować do
(...) Ltd.,
albowiem został
on
zabezpieczony
już w trakcie

postępowania
przygotowawczego
i przedstawiony
przez biegłego T.
P. (1) na dysku
twardym S. (...)
nr ser. (...),
oznaczonym
jako Załącznik
nr 5 do jego
opinii (sąd
odwoławczy
będzie się do
niego odnosić
w dalszej części
niniejszego
uzasadnienia).
Korespondencja
z aplikacji M.
została spisana
przez biegłego
w formacie A4
przy pomocy
programu E..
Nadto dostępne
były zdjęcia,
zrzuty ekranu,
pliki audio oraz
video. Sąd
Okręgowy z
opinii tej dowód
przeprowadził.
Nic nie stało
na przeszkodzie
by obrońca się
z nim zapoznał,
nawet przed
rozpoznaniem
sprawy w
postępowaniu
odwoławczym.
Mając na
uwadze treść
przedmiotowego
środka
odwoławczego
Sąd Apelacyjny
specjalnie
zwrócił się do
Sądu

Okręgowego o nadesłanie ww. dysku i go uzyskał (vide: k.1151). W ten sposób zapewnił możliwość korzystania z tego dowodu nie tylko przez skład orzekający, ale i strony postępowania. Zapytany na rozprawie apelacyjnej obrońca potwierdził zresztą, że „... zapoznał się także z treścią opinii biegłego P. wraz załącznikami do niej...” (vide: k.1154v).

Powodzenia apelacji nie zapewnił też zarzut sformułowany w pkt VI apelacji, co nie znaczy, że postępowanie sądu meriti było w pełni prawidłowe.

Obrońca zarzucał w nim sądowi I instancji obrazę przepisów postępowania mającą bezpośredni wpływ na treść zaskarżonego wyroku, tj.

art.170 § 3

kpk. Miała ona polegać na nieustosunkowaniu się przez Sąd Okręgowy (i zdaniem obrońcy w konsekwencji pozostawienie bez rozpoznania) wniosków dowodowych składanych przez oskarżonego w kierowanych przez niego do sądu pismach procesowych. Skarżący wskazał przy tym pisma procesowe zalegające w aktach sprawy na kartach: 830-832, 848-849, 852, 854-855, 866-868, 869-872, 874-875, 896-910, 912-916, 918-921, 923-926, 928-930. Miały one zawierać zarówno osobowe wnioski dowodowe (o przesłuchanie w charakterze świadków W. F., L. M., T. Z.), jak i dowody z dokumentów. Autor apelacji podnosił przy

tym, że sąd winien rozpoznać wnioski formułowane przez oskarżonego, a w przypadku wyrażenia przekonania o braku zasadności przeprowadzenia ww. dowodów winien wnioski składane przez oskarżonego oddalić w formie postanowienia. To ostatnie stwierdzenie jest ze wszech miar słuszne w warstwie teoretycznej. Konfrontacja zarzutu z treścią akt pozwalała stwierdzić, że część z ww. pism procesowych oskarżonego nie zawierała jednak żadnych wniosków dowodowych a wyłącznie komentarze ww. co do przebiegu postępowania i wartości poszczególnych dowodów. Waler taki miały niewątpliwie pisma na k.852, 854-855, 866-868, 874-875, 923-926,

928-930.

Znamienne, że także sam obrońca na rozprawie apelacyjnej w dniu

21.11.2023r. nie był w stanie udzielić

odpowiedzi jakie wnioski

dowodowe

dokumenty te

miały zawierać

(vide: k.1155).

W tej sytuacji

trudno zarzut w

takim zakresie

uznać za

zasadny. Z kolei

co do wniosków

dowodowych

zawartych na

k.848-849,

896-910,

918-921 to

zarzut ten jest

równie

niezrozumiały,

albowiem w

postanowieniu z

dnia

29.06.2023r.

Sąd Okręgowy

dopuscił

dowody, o

których

przeprowadzenie

oskarżony tam

wnosił. Są to

dokumenty

załączone do

ww. pism (vide:

k.948). Z

kolei postulat

przedstawienia

rozmów

prowadzonych

za

pośrednictwem aplikacji M. (vide: k.896), był o tyle bezprzedmiotowy, że materiał ten został już zebrany przez biegłego T. P. (1) i zabezpieczony na dysku twardym oznaczonym jako Załącznik nr 5. Zawiera on – oprócz zdjęć, filmów, nagranych rozmów, screenów – plik liczący 644 strony w formacie A4, w których wyszczególniono poszczególne komunikaty (nadawcę, adresata, treść, itd.). Także wniosek oskarżonego z dnia (...)na k.831v-832 o zbadanie O. Ś. (2) przez biegłego medyka został zrealizowany jeszcze w postępowaniu przygotowawczym. Dowód ten uzupełniono zresztą w trakcie procesu już w dniu (...) (vide: k.758v). Błąd ten polegający na braku

negatywnej
decyzji
procesowej w
tym zakresie
nie miał więc
żadnego wpływu
na treść
zaskarżonego
orzeczenia. Ta
ostatnia uwaga
ta odnosi się
także do pisma
z dnia(...)które
także nie zostało
rozpoznane
przez Sąd, poza
adnotacją o
załączeniu go
do akt. Na
k.872 oskarżony
zawarł wniosek
o: „... opinię
środowiskową
od sąsiadów,
z przedszkola
mojego synka,
ekspedientek
sklepowych,
fryzjera, poczty,
apteki,
restauracji a na
końcu od księdza
proboszcza
naszej parafii...”.
Nie negując
faktu, że ww.
podmioty mogą
mieć
jakąkolwiek
wiedzę na temat
funkcjonowania
oskarżonego nie
sposób nie
zauważyć,
że ustawodawca
nieprzypadkowo
nie przydał im
kompetencji do
sporządzania
tego rodzaju

opinii na
potrzeby
procesowe. Nie
oznacza to, że
formułowany
przez T. B.
postulat „...
zachęcam do
pozyskania
opinii na mój
temat i
zrozumienia
jakim jestem
człowiekiem...”
pozostał bez
odzewu. Sąd
Okręgowy był
bowiem w
posiadaniu
zarówno opinii
psychologicznej
o oskarżonym
(vide:
k.860-863), jak
i stosownego
wywiadu
kuratora
sądowego
(vide: k.484).
Pismo z dnia (...)
na k.912-916 ma
z kolei mieszany
charakter.
Komentując
zeznania
świadka M.
S. podnosił,
że są osoby,
które znają go
jako rzetelnego,
uczciwego,
poważnego i
konkretnego
człowieka. W
tym zakresie
wskazał na
osoby T. Z., L. M.
i W. F.. Jednakże
jedynie w
stosunku do

tego ostatniego
złożył wniosek,
który można
traktować jako
dowodowy: „...
proszę wezwać
na świadka Pana
W. F. by
potwierdził
prawdę...” (vide:
k.915).
Niewątpliwie nie
jest prawidłowe,
że sąd meriti
wniosek ten
pomiął,
jednakże także i
w tym wypadku
nie sposób nie
zauważyć, że jest
on nieprzydatny
do
rozstrzygnięcia
niniejszej
sprawy.
Uchybienie nie
miało więc
wpływu na treść
zaskarżonego
wyroku.

Argumentacja
zawarta w pkt I-
IV
przedmiotowej
apelacji obrońcy
z dnia (...)
sprowadza się
w pierwszym
rzędzie do
polemiki z
ustaleniami
Sądu
Okręgowego w
P.. Zasadza się
ona na innej, niż
przyjęta przez
sąd I instancji
ocenie materiału
dowodowego.

Podkreślić przy tym należy, że zaproponowana przez obrońcę ocena materiału dowodowego jest słuszna jedynie w ograniczonym zakresie, a co do istoty nie znajduje uzasadnienia w prawidłowo zebranych materiale dowodowym.

Zarzut **błędu w ustaleniach faktycznych** dokonanych przez sąd I instancji (s.5 apelacji), jak i zarzuty naruszenia przepisu **art.7 kpk** (s.1-5 apelacji) należało rozpoznać wspólnie, albowiem są one ze sobą ściśle związane. Zarzut ten może być tylko wówczas słuszny, gdy zasadność ocen i wniosków, wyprowadzonych przez sąd meriti z okoliczności ujawnionych, w toku postępowania sądowego, nie odpowiada prawidłowości logicznego

rozumowania.
Ustalenia
faktyczne
wyroku nie
wykraczają
jednak poza
ramy swobodnej
oceny dowodów,
gdy poczynione
zostały na
podstawie
wszechstronnej
analizy
przeprowadzonych
dowodów,
których ocena
nie wykazuje
błędów natury
faktycznej czy
logicznej,
zgodna jest ze
wskazaniami
wiedzy i
doświadczenia
życiowego oraz
prowadzi do
sędziowskiego
przekonania,
odzwierciedleniem
którego powinno
być
uzasadnienie
orzeczenia.
Reasumując
należy więc
przyjąć, że
przekonanie
sądu o
wiarygodności
jednych
dowodów
i
niewiarygodności
innych pozostaje
pod ochroną
zawartą w treści
przepisu art.7
kpk wówczas gdy
jest poprzedzone
ujawnieniem w

toku rozprawy
całości kształtu
okoliczności
sprawy i to
w sposób
podyktowany
obowiązkiem
dochodzenia
prawdy, stanowi
wynik
rozważenia
wszystkich
okoliczności
przemawiających
zarówno na
korzyść jak i
niekorzyść
oskarżonego,
jest
wyczerpujące i
logiczne z
uwzględnieniem
wskazań wiedzy
i zasad
doświadczenia
życiowego
(vide: wyroki
Sądu
Najwyższego z
20.02.1975r., II
KR 355/74,
publ. OSNKW
1975/9/84;
z 22.01.1975r.,
I KR 197/74,
publ. OSNKW
1975/5/58; z
5.09.1974r., II
KR 114/74, publ.
OSNKW
1975/2/28; z
22.02.1996r., II
KRN 199/95,
publ. PiPr.
1996/10/10; z
16.12.1974r., Rw
618/74, publ.
OSNKW
1975/3-4/47).
Przypomnieć w

tym miejscu należy, że zgodnie z art.7 kpk organy postępowania, a więc także i sąd, kształtują swe przekonanie na podstawie wszystkich przeprowadzonych dowodów, ocenianych swobodnie z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego. Zgodnie z panującym w orzecznictwie poglądem (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9.11.1990r., publ. OSNKW 1991/9/41), przekonanie sądu o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną art.7 kpk wtedy m. in. gdy:

- jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu

okoliczności
sprawy
(art.410
kpk) i
to w sposób
podyktowany
obowiązkiem
dochodzenia
prawdy
(art.2 § 2
kpk),

- stanowi
wynik
rozważenia
wszystkich
tych
okoliczności
przemawiających
zarówno na
korzyść, jak
i na
niekorzyść
oskarżonego
(art.4 kpk),
- jest
wyczerpująco
i logicznie –
z
uwzględnieniem
wskazań
wiedzy i
doświadczenia
życiowego –
uargumentowane
w
uzasadnieniu
wyroku
(art.424 §
1 pkt 1 i 2
kpk).

Mając powyższe
uwagi na
względnie, uznać
obiektywnie
należy, że ocena
zebranego w
sprawie

materiału dowodowego nie została w pełni dokonana przez sąd I instancji z uwzględnieniem zasad sformułowanych w przepisie art.7 kpk. W tym miejscu należy zaznaczyć kategorię, że prawidłowo ustalił on, że oskarżony dopuścił się wszystkich trzech zarzucanych mu przestępstw. Nie oznacza to jeszcze, że wszystkie ustalenia faktyczne i wynikająca z nich ocena prawna tych czynów są prawidłowe.

Nie można jednak też w pełni zgodzić się ze stanowiskiem skarżącego co do oceny wyjaśnień oskarżonego, opinii biegłych i zeznań przesłuchanych świadków. Wywody te opierają się na całkowicie błędnym domniemaniu, że pokrzywdzeni oraz

świadkowie: A. Ś., D. Ś., K. Ł., K. M., A. M., A. S. (1) i M. S. mieli dostęp do akt sprawy, więc ich „... twierdzenia były nakierowane na przedstawienie opisu stanu faktycznego w sposób zgodny z tym wynikającym z materiału dowodowego obciążającego T. B. ...”. Założenie to jest chybione z kilku powodów. Po pierwsze, materiał obciążający ww. to nie tylko zeznania osób wskazanych powyżej. Idąc jednak tokiem rozumowania autora apelacji należałoby przyjąć, że świadkowie ci poznali go zapoznając się z własnymi uprzednimi wypowiedziami. Po drugie, kluczowy zdaniem sądu odwoławczego materiał dowodowy, który obciążył oskarżonego pochodzi przede wszystkim z nośników

należących do
T. B.. Został
on zgrany przez
biegłego T. P. (1)
i zabezpieczony
na dysku
twardym
opisanym jako
Załącznik nr
5 do opinii
ww. Znajdują
się na nim
m.in. pliki audio,
video, zdjęcia,
wiadomości
tekstowe i zrzuty
ekranowe
(tzw. screeny).
Pozwalają one
na weryfikację
osobowego
materiału
dowodowego. Z
uwagi na
charakter w jaki
materiał ten
zostały
zabezpieczony,
żaden z
świadków nie
miał do niego
dostępu. Po
trzecie, błędne
jest założenie
skarżącego, że
ww. osoby
gremialnie miały
dostęp do akt
sprawy.
Twierdzenie to
nie jest poparte
jakimkolwiek
materiałem
dowodowym.
Obróńca
w tym zakresie
wykorzystuje i
nadużywa
wypowiedź A.
Ś. z dnia

(...) Świadek ten zeznała wówczas, że: „... jak prokurator prowadził sprawę to kancelaria przesyłała mi na maila pisma dot. tej sprawy. Ja nie miałam dostępu do zeznań innych osób. Zeznania syna miałam, ale nigdy nie usiadłam, żeby je przeczytać od początku do końca. Ja nie otrzymałam z kancelarii protokołów przesłuchań świadków z prokuratury. Dostałam z kancelarii odpis protokołu rozprawy, gdzie zeznawał mój syn. Jest to kancelaria (...) ...” (vide: k.803). Ta szczerza wypowiedź świadczy w jakim zakresie miała ona dostęp do materiału dowodowego i w jakiej części się z nim zapoznała. Innych dowodów, podważających ww. stanowisko i potwierdzających

hipotezę
obrońcy brak.
Autor apelacji
pomija, że
pełnomocnik
pokrzywdzonych
został
ustanowiony
dopiero w dniu
(...) R.pr. M. C.
zgłosiła się do
sprawy pismem
z dnia (...) (vide:
k.283). Do tego
czasu organy
ścigania zdążyły
już przesłuchać
nie tylko
pokrzywdzonych,
ale i A. Ś.,
K. Ł., D. Ś.,
K. M., A.
M., A. S. (1),
M. S. przy
czym niektórych
z nich
kilkukrotnie.
Wskazywali oni
przy tym
okoliczności,
których
wcześniej w
aktach sprawy
nie było.
Udostępnienie
materiałów
wskazanych
przez A. Ś.
– pomijając
ich ograniczony
zakres
przedmiotowy –
nie mogło mieć
wpływu na treść
zeznań, które
zostały już
uprzednio
złożone
pełnomocnictwo
to zostało zresztą

wypowiedziane
w dniu
27.12.2022r., a
więc jeszcze
przed
przesłuchaniem
ww. świadka
przez sąd – k.775
– w piśmie z
dnia (...) jest
omyłka pisarska
co do roku
wypowiedzenia
– dop. SA P.
) . Domniemanie
przyjęte przez
autora apelacji,
że „... O. Ś. (2)
i W. S. mieli
dostęp do akt
bo miał je ich
pełnomocnik,
który zgodnie z
zasadami
profesjonalnego
pełnomocnika
musiał
przygotować ich
do
rozprawy... (vide:
k.1155). nie
wytrzymuje
krytyki.
Skarżący jest
przy tym
niekonsekwentny.
Zapomina
bowiem, że
oskarżony
udzielił mu
pełnomocnictwa
już w dniu (...)
a więc jeszcze
przed pierwszym
przesłuchaniem
ww., które miało
miejsce w dniu
(...) T. B. miał
przy tym już
od dnia (...)

zgodę na dostęp do telefonu. Z kolei w dniu (...) obrońca uzyskał zgodę na wgląd w akta. Ponownie, gdyby zastosować ten tok rozumowania należałoby a priori założyć, że wyjaśnienia oskarżonego są niewiarygodne. Oczywistym jest, że byłoby to niedopuszczalne domniemanie, stąd też Sąd Apelacyjny tego rodzaju pogląd apelującego odrzucił. Sąd odwoławczy jest przy tym szczerze przekonany, że cyt. powyżej stwierdzenie z rozprawy jest jedynie niefortunnym skrótem myślowym, a profesjonalni pełnomocnicy przygotowując swoich mandantów nie naruszają przy tym standardów etyki zawodowej.

Jednocześnie nie mają większego znaczenia dla

rozstrzygnięcia sprawy elementy uboczne stanu faktycznego, takie jak: kiedy pokrzywdzona dowiedziała się o ciąży, kiedy doszło do poronienia, kiedy informację w tym zakresie pokrzywdzony przekazał oskarżonemu, w jakim celu A. Ś. dzwoniła do KP L. gdy poszukiwała syna (dot. s.17-18, 23, 24, 25 apelacji). Należy bowiem mieć na uwadze, że okres, którego dotyczą te okoliczności został wyeliminowany z opisu czynów przypisanych T. B. w pkt 2 i 3 zaskarżonego wyroku. Uwaga ta dot. także np. kwestii zdarzenia z (...) w trakcie którego oskarżony zeskoczył z dachu na balkon pokrzywdzonej. Jedynie marginalnie można zaznaczyć, że o fakcie tym wspominała również A. Ś., w

zawiadomieniu o przestępstwie i to już w dniu (...)(vide: k.2). Informację pozyskała zresztą od D. Ś., brata pokrzywdzonego. Nie ma też nic dziwnego w tym, że zgłaszając przestępstwo dot. uprowadzenia jej syna, w trakcie którego doznał on obrażeń, nie wskazuje wszelkich okoliczności sprawy, zwłaszcza tych, o których dowiedziała się później, lub dot. innej osoby (s.25 apelacji). Należy przy tym pamiętać, że O. Ś. (2) przeciwny był wówczas zawiadamianiu policji i niechętnie dzielił się ze swoją matką szczegółami zdarzenia. Nie jest też prawdą, że nic wspomina o przerażeniu pokrzywdzonego: „... ona powiedziała mi, że O. jest przerażony i prawie płakał...” (vide:

k.2). Z
kolei kwestia
wiadomości,
które oskarżony
wysłał
pokrzywdzonemu
w sprawie
samochodu L.
została
potwierdzona w
inny sposób, za
pośrednictwem
opinii biegłego
T. P. (1), o czym
wyczerpująco
poniżej.
Zarówno z jej
zeznań z
postępowania
przygotowawczego,
jak i tych
składanych w
trakcie procesu
nie wynika by
to jej syn
zainicjował
spotkanie w
dniu(...). w celu
pozyskania
narkotyków. Sąd
odwoławczy nie
podziela też
stanowiska
obrońcy –
wyrażonym za
stwierdzeniem
świadka na
k.803 – co do
tego,
że zamieszczenie
filmu z porwania
było punktem
zwrotnym,
kulminacyjnym
niniejszej
sprawy. Co
najwyżej
doprowadziło
pokrzywdzonego
do wniosku,

że nie musi
już bać się
zawiadomienia o
uprowadzeniu
policji,
albowiem
oskarżony sam
okoliczność tę
upublicznił.
Całkowicie
chybiony jest też
zarzut obrońcy
sformułowany
wobec ww.
świadka w pkt
V.3 na s.3
apelacji, dot.
rzekomej relacji
ww. co do
zdarzenia na
cmentarzu z
udziałem Z. M.
(1). Żaden
z protokołów
przesłuchania A.
Ś. tego rodzaju
stwierdzeń
jednak nie
zawiera.
Z tego też
powodu na
rozprawie
apelacyjnej w
dniu (...)
wezвано
obrońcę o
wskazanie tego
fragmentu. W
odpowiedzi
oświadczył on,
że: „... odnośnie
tego, że Z.
M. (1) nie
słyszał krzyków
oskarżonego na
cmentarzu
świadek A. Ś.
wypowiadała się
w swoich
pierwszych

zeznaniach składanych w śledztwie...”(vide: k.1155). Analiza protokołu z dnia (...)
jednoznacznie temu przeczy (vide: k.2). W ocenie Sądu Apelacyjnego obrońca pomylił ww. świadka z M. S.. Wskazaną okoliczność analogicznie ocenił zresztą sam oskarżony w piśmie skierowanym do sądu odwoławczego, który także dostrzegł błąd swojego obrońcy. Bez istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy są też wątpliwości, które apelujący stara się forsować by zanegować zeznania świadka D. Ś..
Są one jednak wtórne i oparte de facto na tym co ww. usłyszał od swojego brata. Podobny walor ma jego relacja dot. czynów, które opisane zostały w pkt 3 aktu oskarżenia: „... wiem, że były

jakieś sytuacje z bieganiem po dachu i zastraszaniem dziadka...” (vide: k.804), ale sam zastrzega, że nie zna szczegółów. Z tym ostatnim świadka bądź zawiódła pamięć lub jego wypowiedź jest skrótem myślowym. Bynajmniej nie stanowiła podstawy ustaleń faktycznych. obrońca pominął przy tym tendencyjnie, że składając zeznania 1,5 roku wcześniej świadek ten był bardziej precyzyjny: „... ten T. miał nękać W., skakać jej po dachu, wysyłać jej zdjęcia dziadka na spacerze z psem...” (vide: k.26). Uczynił to zresztą na ponad 4 miesiące przed tym jak zdjęcie na k.74 pojawiło się pierwszy raz w aktach sprawy. Z tego też powodu spekulacje obrońcy na s.27 apelacji, że świadek został

zmanipulowany przez pokrzywdzonych lub miał dostęp do akt uznać należy za pozbawione racji bytu.

Analogicznie opis obrażeń jakich doznał pokrzywdzony poczyniony został w oparciu o treść pisemnych opinii biegłego J. O. oraz uzupełniającą je ekspertyzę ustną przedstawioną przed sądem meriti. Ich kolejnym uzupełnieniem był materiał video utrwalony przez samego oskarżonego, a zabezpieczony przez biegłego T. P. (1). Posługiwanie się w tym zakresie z kolei zeznaniami świadków prowadziło do błędnych ustaleń z uwagi na brak stosownej wiedzy medycznej oraz subiektywizm spostrzeżeń. Wykazywanie więc rozbieżności w wypowiedziach poszczególnych

świadców dot. tych kwestii nie wpływało na ustalenia faktyczne przyjęte finalnie przez sąd odwoławczy (o czym poniżej). Uwaga ta odnosi się do tego typu wypowiedzi W. S., A. Ś., D. Ś., K. Ł., K. M. (dot. m.in. s.18-19, 25, 26, 27, 28, 34 apelacji). Istniejące różnice nie świadczą przy tym o chęci ww. do celowego wypatrzenia przez nich rzeczywistości. Uwaga ta ma zastosowanie także do zeznań K. M.. Niewątpliwe pierwsze z nich są bardzo ubogie pod względem faktograficznym. Widoczna w nich jest tendencja zachowawczego przekazywania posiadanych informacji (vide: k.43). Jest to też efekt sposobu przesłuchania, gdzie funkcjonariusz policji nie zgłębiał istoty sprawy i ograniczał się

do ogólników.
Odmiennie
wyglądało
przesłuchanie
przeprowadzone
przez Sąd
Okręgowy (vide:
k.806).
Zeznania
świadka są
zdecydowania
bardziej
szczegółowe. Nie
świadczy to
jeszcze, że
świadek ten była
niewiarygodnym
źródłem
dowodowym,
tak jak
sugerował to
obrońca
(s.28-29
apelacji), tym
bardziej, że ww.
sama zastrzegła
przecież, że
część informacji
uzyskała dopiero
po kilku
miesiącach od
zdarzenia. W
zakresie
rozmowy z A.
Ś. zeznania z
(...) korelują też
z relacją ww.
świadka z dnia
(...)Oczywistym
jest, że także i
jej odczucia na
temat obrażeń
jakich doznał
pokrzywdzony
są subiektywne.
Analogicznie
należy oceniać
sposób w jaki
miały one
powstać. Sama

zresztą
obiektywnie
zauważyła, że
przesłane jej
przez aplikację
S. zdjęcie było na
tyle niewyraźne,
że nie była
w stanie ocenić
jakiej części
ciała dotyczyło.
W trakcie tego
przesłuchania
świadek
sygnalizowała
swoje obawy
związane
z zachowaniem
oskarżonego
podczas
rozprawy.
Chybione są też
zastrzeżenia co
do relacji M. S.
na rozprawie w
dniu(...)Potwierdziła
jedynie, że
widziała O. Ś.
(2) po zdarzeniu
w dniach (...)
„... widziałam
jak ma
poprzepalane
nogi [...] ja
widziałam, że
on miał takie
rany na nogach
poniżej kolan,
nie wiem czy
ktoś go jakimś
prętem
poprzepalał czy
papierosami, bo
to było widać,
że jest takie
przypalenie.
Miał takie
dłuższe rany
i tak mi
się skojarzyło,

że jest to przypalenie. (de; k.762). To, że jej wyrażenia nie są w pełni zbieżne z opinią biegłego i choćby ustaleniami w tym zakresie Sądu Apelacyjnego nie świadczy jeszcze, że zeznaje nieprawdę. Jak widać z powyższego fragmentu świadek relacjonuje swoje subiektywne spostrzeżenia okiem laika. Mają one postać de facto przypuszczeń, co do charakteru ww. obrażeń i sposobu w jakich mogły powstać. W dalszej części zeznania zastrzegła zresztą, że opierała się na opowieści O. Ś. (2), który także nie był w tym zakresie szczególnie wylewny: „... on za bardzo nie chciał mówić co się tam działo, był zdenerwowany, wystraszony (de; k.762v). Sformułowanie, które

kwestionuje autor apelacji („poniżej kolan” – s.34) jest bardzo pojemne i z pewnością mieszczą się w nim łydki, kostki, czy choćby stopy, na które oskarżony lał gorącą wodę.

Odnosząc się do pozostałych zarzutów apelacji obrońcy należało w tym miejscu ustosunkować się do tych dot. czynu przypisanego oskarżonemu w pkt 1. Skarżący ma w części rację, że sąd I instancji nie w pełni prawidłowo zrekonstruował przebieg wydarzeń. Błędy w tym zakresie spowodowały, że przyjęta kwalifikacja prawna tego czynu także nie była w całości prawidłowa. Zarówno ona jak i ustalenia faktyczne zostały z tego powodu zmodyfikowane przez sąd odwoławczy. Na wstępie wypada zgodzić się z

poglądem
samego
oskarżonego,
wyrażonym
w piśmie
procesowym
kierowanym do
sądu, że w ślad
za prokuratorem
sąd meriti
dopuścił się
oczywistej
omyłki
pisarskiej w
dacie zdarzenia.
Nie budzi
najmniejszych
wątpliwości, że
T. B. ma
w tym zakresie
rację. Miało ono
miejsce w dniach
(...) a nie 12
i (...) Wynika
to zarówno z
osobowego
materiału
dowodowego,
jak i
zabezpieczonych
plików, w tym
nagrań
wykonanych
tempore
criminis przez
oskarżonego.
Okoliczność ta
została
dostrzeżona w
niektórych
fragmentach
uzasadnienia
zaskarżonego
wyroku (vide:
s.5).
W realiach
niniejszej
sprawy sąd
dysponował
ograniczonym

osobowym materiałem osobowym. Sprowadza się on do wyjaśnień oskarżonego i zeznań pokrzywdzonego. Nie ustalono pozostałych dwóch sprawców istotnego przestępstwa. Pozostałe osoby zeznające na ten temat nie były już bezpośrednimi świadkami zdarzenia. Ich wiedza jest więc ograniczona, miała więc charakter jedynie pomocniczy. Nie dziwią więc różnice, tak ochoczo wykazywane przez obrońcę (s.19 apelacji). Nawet własne spostrzeżenia, np. co do obrażeń O. Ś. (2), są przez nie przekazywane przez pryzmat relacji, jaką słyszały od pokrzywdzonego. P. jej przez tego ostatniego niewątpliwie wpłynęło na postrzeganie śladów jakie ww. miał na ciele

pod zdarzeniu. Z tego też powodu w tym zakresie należało uwzględnić przede wszystkim opinie biegłego medyka sądowego. Zapewnienie obrońcy na s.10 i 34 apelacji, że w przeciwieństwie do O. Ś. (2) „... oskarżony uczciwie przyznaje się do popełnienia czynu z art.189 § 1 kk i podaje konsekwentny, logiczny i spójny przebieg tego zdarzenia, który znajduje potwierdzenie w nagraniach wtedy sporządzonych...” w rażący sposób rozmija się z realiami. Skarżący zdaje się zapominać, że ww. oskarżony był kilkakrotnie przesłuchiwany w trakcie śledztwa i procesu. Podczas pierwszych dwóch przesłuchań całkowicie negował swoją winę

i sprawstwo co do ww. czynu (vide: k.114, 120). Dopiero w trakcie kolejnego, trzeciego już przesłuchania w dniu (...) oświadczył, że przyznaje się w części. Także i w tym przypadku negował jednak negował oczywiste fakty potwierdzone materiałem video:

„... nie oblewałem go niczym [...] nie padały wtedy żadne groźby [...] O. się nie bał [...] nie płakał...” (vide: k.224). Jedynie na marginesie wypada zaznaczyć, że zaprzeczał przy tym nawet by wiedział, iż W. S. była w ciąży lub utrzymywał z nią relacje intymne. Z twierdzeń tych wycofał się w dalszej części postępowania, co świadczy, że starał się dostosować do aktualnej wiedzy organów prowadzących postępowania, manipulując nim w ten

sposób. Nie
można też
zgodzić się z
obrońcą, że
zachowanie T. B.
pozbawione było
„brutalnych
działań na
pokrzywdzonym”.
Skarżący
kwestionował
przy tym, że
oskarżony nie
przykładał O. Ś.
(2) do twarzy
folii typu stretch,
utrudniając w
ten sposób
oddychanie, nie
polewał go po
nogach gorącą
wodą, nie
przykładał ww.
do skroni i stopy
rozgrzanego
metalowego
pręta, nie
uderzał go
otwartą ręką w
twarz i nie
zakrywał mu
głowy.
Stanowisko to
sąd odwoławczy
uwzględnił
jedynie w części.
Niewątpliwie
zeznania
pokrzywdzonego
nie były w
pełni spójne
i konsekwentne.
Dostrzegł to
także Sąd
Okręgowy, który
na s.13 wskazał,
że dał wiarę
tym składanym
w dniach 2
i 3.11.2021r.

Mając na uwadze inny, wiarygodny materiał dowodowy, co do którego sąd wypowie się w dalszej części uzasadnienia, z pewnością są najbardziej bliskie rzeczywistości. Nie znaczy to jeszcze, iż są one idealne. Trudno bowiem wykluczyć, że na ich przejawienie wpływ miał stres i trauma, jakich ww. wówczas doświadczył. Nawet sąd I instancji nie uznał ich w pełni za wiarygodne, np. w zakresie dot. posługiwania się przez oskarżonego korkociągiem. Z tego też powodu powinny być traktowane ostrożnie i weryfikowane za pomocą innych źródeł. Istnieją w nich bowiem rozbieżności, o których mowa w zarzucie V.1. Uwaga ta odnosi się do tego faktu znajomości z oskarżonym, spotkań z ww.,

czy też kontaktów jakie utrzymywali. Uwagze sądu odwoławczego nie umknęły też odmienne detale zdarzenia z (...) które ww. podawał z różną intensywnością. Kwestionując wypowiedzi ww. obrońca wskazywał na treść opinii sądowo-lekarskiej z dnia 20.05.2021r., pomijając przy tym omyłkowo te wskazane przed biegłego w pkt 4 (vide: k.13). Przydatność ww. opinii dla weryfikacji twierdzeń tak pokrzywdzonego, jak i oskarżonego jest jednak ograniczona. Zastrzegł to zresztą sam biegły, podkreślając, że z uwagi na ówczesną postawę O. Ś. (2) nie zebrano wywiadu. Do tego ww. zgłosił się na badanie dopiero w dniu (...)a więc 6 dni po zdarzeniu. Jest to o tyle istotne,

że można było
wówczas
stwierdzić
jedynie „
obecność
obrażeń o
charakterze
gojących się pod
strupem otarć”.
Brak wywiadu
uniemożliwił
dalej idącą
analizę, w
szczegółności co
do mechanizmu
w jakim
obrażenia te
powstały.
Pokrzywdzony
przyznał
następnie, że
wręcz
wprowadzał w
tym zakresie
biegłego w błąd.
Z tego też
powodu dowód
ten uzupełniono
kolejną opinią z
dnia (...) Wbrew
twierdzeniom
obrońcy nie
wykluczono, że
część
stwierdzonych
obrażeń mogło
powstać na
skutek czynnika
termicznego.
Sposób ich
gojenia po
strupem jest
przy tym
podobny do
otarć naskórka.
Biegły zaprzeczył
natomiast, by na
twarzy
pokrzywdzonego
istniały

obrażenie, które
mogły być
wywołane
działaniem
korkociągu
(vide: k.347).
Przeciwstawianie
przez
apelującego (s.9
apelacji) opinii
biegłego
sądowego „...
korespondencji z
doktor B. K.,
która
udowodniła tezy
zupełnie
odmienne od
biegłego O. ...”
nie wytrzymuje
krytyki. Słusznie
„dokument” ten
na k.933 został
zdyskwalifikowany
przez sąd meriti.
Przedkładając go
na rozprawie
w dniu (...)
obrońca sam
przyznał, że
konwersacja z
ww. była „...
prowadzona
przez osobę,
której
personaliiów nie
zna...” (vide:
k.948). Z kolei
dopytywany na
rozprawie
apelacyjnej w
dniu
(...)potwierdził,
że „... ww. nie
jest specjalistą
w zakresie
medycyny
sądowej, ale
prawdopodobnie
medycyny

estetycznej..(de:
k.1155).
Przydatność
tego rodzaju
źródła
dowodowego
jest więc żadna,
tym bardziej,
że osoba, która
miałaby udzielić
informacji
podważających
opinię biegłego
nie miała wglądu
w akta, nigdy
też nie badała
pokrzywdzonego.
Jak wynika z
powszechnie
dostępnych
danych dr med.
B. K. jest
lekarzem ale
anestezjologiem,
przy czym
obecnie
specjalizuje się
w medycynie
naturalnej,
komplementarnej
i biologicznej
terapii raka.
Ukończyła też
specjalizację w
zakresie
intensywnej
opieki
medycznej i ma
nadto
doświadczenia w
zakresie działań
w zakresie
ratownictwa
medycznego z
użyciem
śmigłowca. W
swojej karierze
była też zastępcą
ordynatora (...)
w szpitalu na

terenie N.. Od (...) prowadzi prywatną praktykę w zakresie wykorzystania medycyny naturalnej przy leczeniu raka (vide: <http://www.dr-med-kilarski.de/> (...) / praxisteam_pl.html)

Swoje stanowisko biegły J. O. podtrzymał i uzupełnił w dniu (...) przed Sądem Okręgowym, podkreślając ograniczenia spowodowane nie tylko początkową postawą pokrzywdzonego, ale i upływem czasu, od zdarzenia do daty pierwszego badania: „... strup jest strupem i ciężko poznać w jakim mechanizmie on powstał, skoro jest już w fazie gojenia [...] badany odmówił udzielenia informacji... (vide: k.758v). W dalszej części swojej wypowiedzi zakwestionował użycie korkociągu oraz wskazał w jakich

okolicznościach
mogłoby
ewentualnie
dojść do
spowodowania
obrażeń przy
użyciu
rozgrzanego
pręta (vide:
k.759). Zastrzegł
przy tym, że
drugą opinię
wydawał w
oparciu o
uzupełniony
materiał
dowodowy. Sąd
Apelacyjny
pragnie w tym
miejscu
zaznaczyć, że jak
wynika z opinii
na k.344-345
biegły miał na
względnie swoje
sprawozdanie
z badania
sądowo-
lekarskiego z (...)
oraz protokół
przesłuchania
pokrzywdzonego,
zawierający
relację z
przebiegu
zdarzenia.
Oznacza to,
że biegły nie
miał wglądu do
plików
zabezpieczonych
przez biegłego
T. P. (1) na
dysku twardym,
opisanym jako
Załącznik
nr 5 do opinii
ww. Szczególnie
istotne w tym
zakresie są pliki

video nagrywane przez oskarżonego przy pomocy telefonu komórkowego od (...)Obejmując one okres przetrzymywania O. Ś. (2) na przestrzeni siedmiu godzin i pięćdziesięciu trzech minut. Pozwalają one w znacznym zakresie określić przebieg wydarzeń, zachowanie oskarżonego i pokrzywdzonego. Uwaga ta odnosi się także do środków używanych przez T. B. i stanu psychofizycznego jego ofiary. Oczywistym jest, że nie jest to pełny obraz wydarzeń, albowiem takie „ciągłe” nagranie nie powstało. Na materiale tym nie ma zapisu potwierdzającego użycie rozgrzanego pręta. Nie został on odnaleziony podczas przeszukania istotnych dla sprawy pomieszczeń.

Oskarżyciel, a następnie sąd meriti nie wyjaśnili też w jaki sposób oskarżony miałby w tych warunkach tego rodzaju przedmiot przygotować, tzn. rozgrzać pręt do temperatury wystarczającej do spowodowania obrażeń termicznych na skórze. Na uzyskanych nagraniach nie widać też obrażeń, które możnaby przypisać takiemu narzędziu.

Uwaga ta odnosi się także do zapisów, które na podstawie relacji pokrzywdzonego można traktować jako kończące jego przetrzymywanie (pliki: (...)_ (...), (...)).

Uwaga ta odnosi się nie tylko do twarzy O. Ś. (2), ale i jego stopy. Należy mieć też na uwadze jego zeznania składane przed sądem na k.715v. Zastrzeżenie to

nie dot. jednak
innego sposobu
działania
oskarżonego,
związanego z
polewaniem ww.
gorącą wodą z
czajnika
elektrycznego.

W tym zakresie
twierdzenie
pokrzywdzonego
znajdują pełne
wsparcie w
kolejnym
nagraniu video z
dnia (...) (plik:
(...)). Oskarżony
znając je
twierdził, że
woda ta była
zimna i lał
ją obok ww.
(vide: k.706v).
Treść nagrania
weryfikuje
wyjaśnienia
oskarżonego
jednak
negatywnie.

Słychać nie tylko
dźwięk lanej
wody, ale i
rozpaczliwy
krzyk O. Ś. (2),
który błaga T.
B. by nie lał
go wrzątkiem.
Oczywistym jest,
że nie sposób
określić czy w
tym momencie
woda ta miała
faktycznie

akurat 100^(o)
C lub więcej,
jednakże
wyraźnie widać
parę wodną.

Jest rzeczą powszechnie wiadomą, że tego rodzaju obserwacja możliwa jest w przypadku istotnej różnicy temperatur cieczy i otoczenia. Słusznie zatem Sąd Okręgowy przyjął, że pokrzywdzony był polewany po nogach gorącą wodą. Inne filmy nagrane w trakcie zdarzenia przeczą też zapewnieniom oskarżonego, że na pokrzywdzonym brak jest śladów polania wodą. W tym zakresie sąd odwoławczy odsyła do pliku (...)_ (...) lub (...)_ (...), na których widać, że prawa stopa ww. jest goła i mokra, podobnie jak arkusz styropianu, na którym spoczywa. Odnośnie tego ostatniego elementu sąd I instancji błędnie wskazywał (s.12 uzasadnienia zaskarżonego wyroku), że

O. Ś. (2) nigdy nie zeznawał, że podczas polewania go wodą topił się. Wynika to bowiem z jego zeznań składanych w dniu (...) „... jak B. polewał mnie wrzątkiem to ten arkusz styropiany się topił...” (vide: k.96v). Podważając te twierdzenia oskarżony i jego obrońcy dowodzili, że jest to fizycznie niemożliwe, albowiem tego rodzaju reakcja następuje jedynie gdy temperatura istotnie przekracza $100^{(o)}$ C (vide: s.16 apelacji). Apelujący rację miał jedynie gdy twierdził na rozprawie w dniu (...) że w tej kwestii nie jest wymagana wiedza specjalna (vide: k.1155). Nie tylko doświadczenie życiowe, ale i źródła powszechnie dostępne dowodzą jednak,

że styropian zaczyna się deformować w temperaturze już 70-80^(o) C (vide: np. [https://proizolacje.pl/Styropian-grafitowy-wady-i-zalety-blog-pol- \(...\).html](https://proizolacje.pl/Styropian-grafitowy-wady-i-zalety-blog-pol- (...).html) , <https://producencystyropianu.pl/styropian/mityna-temat-styropianu/>).

Także i te zarzuty nie wytrzymują więc konfrontacji z materiałem video zabezpieczonym przez biegłego T. P. (1), o którym mowa była powyżej. Sąd odwoławczy podzielił natomiast zastrzeżenia obrońcy co do kwestii rzekomego duszenia pokrzywdzonego kawałkiem folii. Element ten pojawił się w zeznaniu z dnia (...)(vide: k.57), jednakże nie można go pozytywnie zweryfikować przy pomocy nagranych filmów lub

innych zabezpieczonych plików. Mowa przy tym nie tylko o zapisie video, ale też i audio, tym bardziej, że O. Ś. (2) także i w tym wypadku nie jest konsekwentny. Kontrast ten jest widoczny w zestawieniu z faktem użycia ww. foli do jego skrepowania. Okoliczność ta znajduje potwierdzenie nie tylko w materiale video (plik: (...)_(...)), ale i w wyjaśnieniach oskarżonego (vide: k.224). Z kolei fakt, że oskarżony neguje uderzenie pokrzywdzonego oraz zakrywanie mu głowy plecakiem nie świadczy jeszcze o szczerości jego wyjaśnień. Zaprzeczeń tych bynajmniej nie wspiera to, że ww. „ nie kwestionuje swojej roli w tym zdarzeniu” (s.11 apelacji). Jest to oczywiste niezależnie od wyjaśnień

oskarżonego, bo wynika choćby z cyt. materiału video, którego istnienia oskarżony ma pełną świadomość. To dlatego zresztą podczas 3 przesłuchania zmienił swoje dotychczasowe wyjaśnienia. Jak wspomniano powyżej starał się dostosować przy tym wyłącznie do aktualnej wiedzy organów ścigania i faktów, które go bezspornie obciążały. Nawet w takich wypadkach starał się manipulować materiałem filmowym przedstawiając jego interpretację, która by przedstawiała go w lepszym świetle i pozwalała ograniczyć zakres odpowiedzialności karnej. Z kolei trudno podzielić sugestie skarżącego, że pokrzywdzony starał się „... przedstawić

oskarżonego w możliwie najbardziej negatywnym świetle...”.
Założenie plecaka na głowę i pojedyncze uderzenie w twarz tzw. liściem (vide: k.57), z pewnością nie należało do najbardziej drastycznych okoliczności zdarzenia przypisanego w pkt 1 zaskarżonego wyroku. Tezie obrońcy przeczy choćby fakt, że O. Ś. (2) przyznał nawet, że: „... trudno mi powiedzieć czy zeznałem prawdę z tym prętem...” (vide: k.715v), a więc wycofał się z obciążania oskarżonego dalece bardziej drastycznym elementem zdarzenia. Jego wersję co do nakrywania głowy wspiera także dowód rzeczowy, w postaci zabezpieczonego przez policję plecaka (vide: k.95). Nie ma więc potrzeby

odwoływania się do zasady zawartej w art.5 § 2 kpk, czego oczekiwał apelujący.

Z kolei zastrzeżenia obrońcy dot. ustaleń w zakresie samochodu m-ki L. są jedynie w części zasadne (s.11-12, 17 apelacji). Przyjmując, że doszło w tym przypadku do popełnienia występku z art.282 kk Sąd Okręgowy stwierdził jednocześnie, że dla przypisanie tego przestępstwa nie jest konieczne ustalenie, iż oskarżony działał z chęci osiągnięcia korzyści majątkowej. Sąd przyznał przy tym, że „nie wie czy oskarżony chciał wejść jedynie w posiadanie tego pojazdu i używać go krótkotrwale czy zamierzał go przywłaszczyć, czy chciał go oddać, nie wie sąd jak w

perspektywie czasu oskarżony postąpiłby pojazdem ponieważ pokrzywdzony na drugie dzień samo go znalazł i odebrał” (vide: s.27 uzasadnienia zaskarżonego wyroku). Pogląd ten jest chybiony w stopniu oczywistym. W orzecznictwie za utrwalony uznać należy pogląd zgodnie, z którym mając na uwadze sposób ujęcia znamion wykonawczych przestępstwa wymuszenia rozbójniczego, trzeba uznać, że można się go dopuścić **tylko umyślnie w zamiarze bezpośrednim, kierunkowym, przy czym celem sprawcy musi być dążenie do osiągnięcia korzyści majątkowej** dla siebie lub kogoś innego (vide: wyroki Sądu Najwyższego z 12.10.2010r., III KK 76/10; z 13.07.2005r., IV

KK 74/05; z
17.04.1998r., IV
KKN 411/97).
Wykluczenie
znamienia
„chęci
osiągnięcia
korzyści
majątkowej” tak
jak uczynił to
sąd I instancji
uniemożliwia
zatem
zastosowanie
art.282 kk. W
tym zakresie
wywód obrońcy
zaprezentowany
w apelacji jest
jak najbardziej
prawidłowy. Nie
znaczy to, że
posiada taki
walor w
pozostalej
części. Nie
sposób bowiem
przyjąć, że
doszło do
dobrowolnego
użyczenia ww.
pojazdu ze
strony
pokrzywdzonego.
O ile sąd
podziela uwagi
skarżącego
poddające w
wątpliwość fakt
sporządzenia
umowy dot.
samochodu
(pokrzywdzony
miał ją
wyrzucić), to
pozostały
materiał
dowodowy
przeczy dalej
idącej tezie

obrońcy.

Wskazują na to nie tylko zeznania O. Ś. (2) z dnia (...) (vide: k.58v), czy też wyjaśnienia samego oskarżonego z dnia (...) (vide: k.225), ale także logika działań, które ww.

podejmowali już post factum.

Pokrzywdzony stwierdził, że zgodził się na „użyczenie” po tym jak oskarżony groził mu, że: „... jeżeli tego nie zrobię to W. pójdzie do burdelu...”.

Przyznał, że obawiał się o swoje i partnerki życie i zdrowie. Mając na uwadze przebieg wydarzeń z (...) trudno mu odmówić racji.

Jednocześnie oskarżony obiecał mu, że: „... jak zostawię W. do odzyskam samochód...”.

Przeczy to rzecz jasna zamiarowi „osiągnięcia korzyści majątkowej”, ale w pełni potwierdza, że

groźby
bezpprawne
nakierowane
były na
zmuszenie
pokrzywdzonego
do określonego
działania w
rozumieniu
art.191 § 1
kk. Ten ostatni
przepis został
zatem
zastosowany
przez Sąd
Apelacyjny.
Dobrowolności
działania
pokrzywdzonego
przeczą też
wyjaśnienia T.
B., który sam
przyznał, że „...
nie umawiałem
się z nim jak
go zwrócę...”.
Gdyby O. Ś. (2)
nie działał pod
wpływem gróźb
z pewnością nie
podejmowałby
skrytych działań
by samochód ten
odzyskać. Nie
przez przypadek
zrobił to bez
wiedzy
oskarżonego,
przy pomocy
innej osoby i
używając do
tego zapasowego
klucza. Ten
oryginalny
został z tego
powodu u T.
B.. W trakcie
procesu
pokrzywdzony
starał się

niezbornie
złagodzić
wymiar tego
zdarzenia (vide:
k.714v),
jednakże wersja
ta – podobnie
jak
i oskarżonego –
nie wytrzymuje
konfrontacji z
materiałem
zabezpieczonym
przez biegłego
T. P. (1).
W tym zakresie
Sąd Apelacyjny
odsyła do pliku z
(...)
((...)_ (...)
) , w którym
oskarżony z
tego powodu
przekazuje
pokrzywdzonemu
swoje
niezadowolenie
z faktu
odebrania
samochodu i
grozi ww.
konsekwencjami
oraz kolejnego
z (...), w
którym domaga
się dokumentów
pojazdu.

Zarzut
zaprezentowany
w pkt IV jest
także słuszny
jedynie w części.
Pozwolił on
jednak
skorygować opis
czynu zawarty
w pkt 2
zaskarżonego
wyroku.

Niewątpliwie należy zgodzić się z poglądem, że do przypisania sprawstwa z art.190 § 1 kk nie jest wystarczająca sama groźba, ale niezbędne jest jeszcze by wzbudziła ona w zagrożonym uzasadnioną obawę, że będzie spełniona. Ocena taka musi uwzględniać kryteria obiektywne i subiektywne. Należy badać, czy groźby sformułowane przez sprawcę są na tyle poważne i zostały w taki sposób wyrażone, że każdy rozsądny człowiek bałby się ich spełnienia. Nie można jednak abstrahować od subiektywnych odczuć pokrzywdzonego, których ocena musi uwzględniać jego osobowość, stan psychiki, intelektu (vide: wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z 30.07.2013r., II

AKa 125/13).
Obawa
spełnienia
groźby może
powstać w chwili
formułowania
gróźb i dotarcia
ich do adresata,
ale również
później (vide:
postanowienia
Sądu
Najwyższego z
1.02.2007r., II
KK 141/06,
z 21.05.2020r.,
V KK 85/20).
W orzecznictwie
przyjmuje się
nadto, że
sprawca nie
musi mieć
zamiaru
spełnienia
groźby, musi mu
jednak
towarzyszyć
zamiar
wywołania
obawy jej
spełnienia (vide:
wyrok Sądu
Okręgowego w
Kielcach z
23.07.2013r., IX
Ka 768/13,
wyrok Sądu
Apelacyjnego w
Katowicach z
20.08.2009r., II
AKa 123/09).
Niewątpliwie
relacje łączące
oskarżonego z
pokrzywdzonym
w okresie
objętym
zarzutem (od
(..)) nie są
jednowymiarowe.

Słusznie oskarżony i jego obrońca protestowali, że ocena tych relacji dokonana przez sąd I instancji nie jest pełna i prawidłowa. Także i w tym wypadku nie został należycie wykorzystany materiał zabezpieczony przez biegłego T. P. (1). Sąd meriti oparł się bowiem przede wszystkim na zeznaniach pokrzywdzonych oraz na screenach wiadomości przesyłanych im przez oskarżonego, jednakże nie porównał ich z materiałem źródłowym opisanym przez biegłego. Częściowo został on przesłany sądowi przez oskarżonego pod koniec procesu. Nie wywołał jednak odpowiedniej refleksji. Pozbawił się zatem możliwości ustalenia nie tylko dat w jakich były one

generowane, ale i kontekstu sytuacyjnego. Z korespondencji tej wynika, że przed (...) T. B. i O. Ś. (2) utrzymywali ze sobą poprawne stosunki. Nie tylko wielokrotnie rozmawiali za pośrednictwem aplikacji internetowych, ale nawet kilkukrotnie spotykali się osobiście. W trakcie tych rozmów wymieniali uwagi nie tylko na błahe tematy (dot. samochodów, jedzenia, rodziny oskarżonego, itp.) dnia codziennego, ale dyskutowali także na temat W. S.. Odnosnie tej ostatniej oskarżony ewidentnie usiłuje zmanipulować pokrzywdzonego, starając się nakłonić go do zerwania z ww. i przedstawić w złym świetle. Nawet jeżeli padają w nich wulgaryzmy (vide: np. z

(...)) to brak tu cech gróźb w rozumieniu art.190 § 1 kk. Trudno zatem uznać, że w okresie już od stycznia 2021r. doszło do takiego przestępstwa na szkodę O. Ś. (2). Analogicznie należy traktować konwersację oskarżonego z W. S. z (...) w trakcie której oskarżony stwierdził, że „skasujemy O. ”. Porównanie pliku źródłowego (plik: (...)_(...)) oraz pozostałej wymiany zdań z tego dnia świadczy jednak, że kontekst sytuacyjny jest inny niż mogłoby się to wydawać na pierwszy rzut oka. Jest to niewątpliwie wypowiedź żartobliwa, co zresztą oskarżony skwapliwie dodaje w dalszym jej ciągu. Pada w określonym kontekście, gdy T. B. wręcz stara się flirtować z W. S..

Do kwestii tej sąd odwoławczy wróci jeszcze omawiając czyn przypisany oskarżonemu w pkt 3 zaskarżonego wyroku na szkodę ww. Sytuacja ta uległa jednak fundamentalnej zmianie w dniu (...) kiedy to oskarżony zaczął grozić obojgu oskarżonym.

Zabezpieczony przez biegłego T. P. (1) materiał po raz kolejny pozwala ocenić, że nie sposób mówić już w tym miejscu o żartach lub przekomarzaniu.

W stosunku do O. Ś. (2) istotne jest nagranie z (...) (plik: (...)_ (...)), na którym T. B. grozi, że nie odpuści, „wyśle W. S. do burdelu” a sam pokrzywdzony „dostanie rykoszetem”.

Kolejne groźby co do tego pokrzywdzonego formułuje jeszcze tego samego dnia o(...) (pliki: (...)_ (...), (...)_ (...)) oraz w dniu następnym.

Zachowanie to powiela także w późniejszym okresie, a mianowicie np. (...)W wiadomościach tych także grozi pozbawieniem życia i zdrowia ww.

Niewątpliwie charakter tych wypowiedzi, ich ekspresja w pełni pozwalają przyjąć, że oskarżony miał pełne prawo obawiać się spełnienia tych gróźb. Jest to tym bardziej uzasadnione jeżeli weźmie się pod uwagę wydarzenia z (...) Nie ma przy tym większego znaczenia fakt, że początkowo pokrzywdzony gróźb tych nie zgłaszał organom ścigania. W tym miejscu Sąd Apelacyjny nawiązuje do przytoczonej na s.14 apelacji wypowiedzi ww. z (...) : „... bo myślałem, że on tylko tak gada...” (vide: k.56v). W tym miejscu należy odwołać się

do utrwalonego
w orzecznictwie
poglądu, którego
dobitnym
przykładem jest
postanowienie
Sądu
Najwyższego z
dnia (...) (V
KK 85/20), w
którym
wskazano, że
ustawodawca
nie wymaga, aby
między
wyrażeniem
groźby a
powstaniem
obawy jej
spełnienia
musiała
zaistnieć
koincydencja
czasowa. Tak
samo, jak ma
to miejsce w
przypadku
innych
przestępstw
materialnych,
tak i w
przypadku
przestępstwa z
art.190 § 1
kk skutek jest
ze swojej istoty
okolicznością
oderwaną od
samego
działania
sprawcy. Nie
zmienia tego
fakt, że akurat
w przypadku
występku groźby
ma on charakter
niefizyczny.
Nadto, nie jest
tak, że lęk przed
spełnieniem

groźby musi być wywołany wyłącznie zachowaniem sprawcy kończącym się z chwilą jej wyrażenia, ale **mogą go katalizować inne okoliczności, w tym także późniejsze zachowanie sprawcy.** To ostatnie sformułowanie idealnie odnosi się do wskazanej powyżej sytuacji z (...)Z kolei fakt poszukiwania i odebrania samochodu przez pokrzywdzonego nie sposób oceniać tak jak robi to obrońca na s.13 apelacji. Skarżący pomija przy tym tendencyjnie, że O. Ś. (2) w tym zakresie poprosił zresztą o pomoc znajomego, właśnie dlatego, że obawiał się oskarżonego (vide: k.57v). Nie sposób podzielić przy tym sugestii autora apelacji na s.14, że twierdzenia w zakresie gróźb pojawiły się wraz

ze zgłoszeniem pełnomocnika pokrzywdzonych. To ostatnie miało bowiem miejsce dopiero (...) (udzielenie pełnomocnictwa), a wniosek o ściganie i ukaranie T. B. za „... ciągle kierowanie gróźb karalnych wobec mojej osoby...” został złożony przez pokrzywdzonego już (...)(vide: k.57v). Z kolei zapewnienie obrońcy, że „ oskarżony wskazuje nadto, że w okresie od (...) jego relacja z O. Ś. (2) była głównie koleżeńska” pozostaje w sprzeczności z twierdzeniem samego T. B., który w piśmie kierowanym do Sądu swoje dobre relacje z pokrzywdzonymi sytuuje jedynie „ od (...) ”. W uzasadnieniu apelacji jej autor stawia też tezę (s.14), że zeznania pokrzywdzonego były odwetem za ujawnienie zeznań W. S.

wśród jej
znajomych.
Zdaniem
obrońcy ma
to wykluczać
obawę
spełnienia tych
gróźb. Sąd
odwoławczy tego
rodzaju
zależności nie
dostrzega.
Przywołany
powyżej
materiał
jednoznacznie i
obiektywnie
wskazuje kiedy
padały groźby ze
strony
oskarżonego
i jednocześnie
wyczerpująco
wykazano od
kiedy i dlaczego
pokrzywdzony
obawiał się ich
spełnienia. Bez
wpływu na ww.
stanowisko są
twierdzenia
pokrzywdzonego
na rozprawie w
dniu (...) kiedy to
ww. oświadczył,
że: „... ja nigdy
T. się nie bałem
i on o tym
wie...” (vide:
k.715). Sąd
odwoławczy w
pełni podziela
ocenę tego
zachowania
zaprezentowaną
przez Sąd
Okręgowy na
s.15 i 25
uzasadnienia
zaskarżonego

wyroku.
Analogicznie należy traktować próbę cofnięcia wniosku o ściganie na k.716, na co nie wyraził zgody oskarżyciel publiczny.
Sytuacji tej nie zmienia także wtędot. rzekomego „śledzenie partnerki T. B. ” przez pokrzywdzonego, w trakcie którego miał przekazywać „twierdzenia niekorzystne dla T. B. ”. Nie ma to żadnego związku z czynem przypisanym oskarżonemu.
Mając powyższe okoliczności na względzie Sąd Apelacyjny zmienił zaskarżony wyrok w pkt 2, w ten sposób, że przyjął, iż oskarżony działał od(...)Jednocześnie złagodził z tego powodu orzeczenie o karze, o czym wyczerpująco w dalszej części niniejszego uzasadnienia.
Jedynie na

marginesie sąd
odwoławczy
zauważa, że
poza zakresem
rozpoznania w
sprawie
(...) pozostają
wiadomości
przesyłane przez
oskarżonego aż
do(...) Z uwagi
na treść pkt
2 zaskarżonego
wyroku (okres
„ do (...)) oraz
brak apelacji
na niekorzyść
oskarżonego nie
mogły być one
wykorzystane.

W zakresie
czynu
przypisanego
oskarżonemu w
pkt 3 apelacja
obrońcy także
jest zasadna
jedynie w części.
Sąd Okręgowy
uznał bowiem,
że T. B. działał
w okresie od
(...) Argumenty
obrońcy
sprawiły, że
także i ten
okres został
skorygowany na
korzyść
oskarżonego.

Oczywistym jest,
że także i
w tej sytuacji
mają znaczenie
rozważania
teoretyczne dot.
gróźb, o których
mowa jest w
art.190 § 1 kk.

Sąd odwoławczy podziela też wywód dot. przesłanek z art.190a § 1 kk przedstawiony w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku (s.25-26). Nie wymagają one zatem powielania w tym miejscu. Również i w tym wypadku sąd I instancji posługiwał się osobowym materiałem dowodowym. Wykorzystywał wprawdzie także screeny wiadomości przesyłanych przez oskarżonego na różnych komunikatorach internetowych, jednakże i w tym wypadku w niedostateczny sposób wykorzystał możliwości jakie dawała opinia biegłego T. P. (1) wraz z kluczowym materiałem zabezpieczonym na dysku twardym oznaczonym jako Załącznik nr 5. Odnosząc się do zarzutów apelacji zgodził

się należy z
poglądem, że
relacje łączące
oskarżonego z
W. S. są
wyjątkowo
złożone. Sięgają
kilka lat wstecz.
Wydarzenia z
lat ubiegłych
w niewątpliwy
sposób wpływały
na te objęte
zarzutami aktu
oskarżenia.

Uwaga ta odnosi
się nie tylko
do stosunków
łączących ww.
przed (...) ale
i postępowania
karnego w
sprawie (...)
Sądu

Okręgowego w
P., które było
ich wspólnym
udziałem. Z
tego też powodu
na początku
(...) oskarżony
zabiegał
usilnie o
wsparcie W.
S. w toczącym
się ówczynie
postępowaniu
apelacyjnym
w sprawie (...)
Sądu

Apelacyjnego w
P.. Udało mu
się nakłonić ww.
do skierowania
pisma z dnia (...)
w którym wnosi
o dopuszczenie
jej
uzupełniających
zeznań w

sprawie T. B.,
albowiem
posiada
informacje
świadczące, że
jest on niewinny
i chce je
przedstawić
przed sądem
(vide: k.693
akt (...)). Mimo
tego wsparcia
oskarżony nie
uzyskał
założonego
efektu. Wyrok
skazujący
uprawomocnił
się i został
skierowany do
wykonania,
m.in. w zakresie
kary
pozbawienia
wolności, którą
oskarżony
aktualnie
odbywa od (...)
(vide: k.214).
Należy przy tym
zaznaczyć, że
uprzednio był
on od (...)
poszukiwany
listem gończym
w celu
doprowadzenia
do odbycia ww.
kary.
Jednocześnie, co
prawidłowo
ustalił Sąd
Okręgowy,
pokrzywdzona
odbywała swoją
karę
w Systemie
Dozoru
Elektronicznego

od (...) Jest to o
tyle istotne,
że pokrywa się
w znacznym
zakresie z
okresem
zarzucanym
oskarżonemu w
pkt 3
zaskarżonego
wyroku. W tym
czasie operator
(...) odnotował
4 naruszenia
dozoru w
dniach: (...) (357
minut),(...)
(1 minuta).
Zgodnie z pkt
3 postanowienie
Sądu
Okręgowego w
P. z dnia(...)(V
K. (...)/el) ww.
miała możliwość
oddalenia się z
miejsca stałego
pobytu od
poniedziałku do
piątku od godz.
(...).

Ograniczenia te
należało mieć
też na uwadze
przy ocenie
tych wyjaśnień
i zeznań, które
dot. np. spotkań
pokrzywdzonej z
oskarżonym. Jak
wspomniano
powyżej
oskarżony
traktował W. S.
instrumentalnie
by uzyskać
korzystne dla
siebie
rozstrzygnięcie
sądowe.

Jednocześnie z drugiej strony ww. związała się z O. Ś. (2), jednakże nie przeszkadzało jej to w dalszym, równoległym utrzymywaniu kontaktów z T. B.. Te ostatnie z pewnością nie były akceptowane przez członków jej rodziny, z tego też powodu W. S. nie informowała swoich domowników o charakterze swojej relacji z ww. Ukrywała ją także przed nowym partnerem, nie wiedząc, że obaj mężczyźni kontaktują się ze sobą i wymieniają uwagi, które jej dotyczą. Z tego też powodu jej zeznania są chaotyczne i zmienne, co obrońca podnosił w uzasadnieniu pkt V.2 apelacji (np. s.19-20). Dostrzegł to także sąd meriti, który odnotował jednak, że brak ich spójności i zbieżności jest

tylko pozorny
(s.15
uzasadnienia
zaskarżonego
wyroku). Sąd
Apelacyjny był
bardziej
krytyczny, co
nie oznacza, że
można zgodzić
się z poglądem
obrońcy, że:
„... zeznania
pokrzywdzonej
muszą być
uznane za w
całości
niewiarygodne”
apelacji). Sąd
odwoławczy
dostrzegając
ułomności tego
źródła
dowodowego dał
mu wiarę w
zakresie w jakim
znajdował on
potwierdzenie w
innym,
wiarygodnym
materiale
dowodowym.
Mając na
uwadze materiał
zabezpieczony
przez biegłego T.
P. (1) większym
zaufaniem
obdarzył także
zeznania
świadka J. D..
Podzielił przy
tym – co
do znaczenia
i wiarygodności
tego ostatniego
źródła
dowodowego –
stanowisko
skarżącego na

s.34-35 apelacji.
Dzięki temu
mógł
zweryfikować
twierdzenia
zarówno
oskarżonego,
pokrzywdzonej,
jak i
wspierających ją
świadków. W
szczegółności
zgodzić się
należy z
obrońcą, że nie
jest prawdą, że
W. S. aż do
(...) utrzymywała
kontakt z T. B.
tylko dlatego by
powstrzymać go
przed eskalacją
negatywnych
zachowań wobec
niej i jej bliskich.
Z materiału
znajdującego się
na dysku
oznaczonym
jako Załącznik
nr 5 wynika,
że w styczniu
i na początku
lutego 2021r.
oskarżony
koncentrował się
na uzyskaniu od
pokrzywdzonej
pisma
procesowego, o
którym mowa
była powyżej.
Dowodem tego
jest m.in.
wiadomość
adresowana do
pokrzywdzonej z
(...) czy też
kolejne z 6
i 9.02.2021r.

kierowane z
kolei do J.
D.. Tej ostatniej
oskarżony
zwierza się
zresztą ze
szczegółów
relacji łączącej
go z W. S.,
wskazując m.in.
że ta ostatnia
chciałaby mieć
z nim dziecko.
Walor taki mają
m.in.
wiadomości z
(...) T. B.
starał się także
cynicznie
manipulować
ww. sugerując
np. że to on był
odpowiedzialny
za wywołanie
poronienia.
Treść
wiadomości W.
S. z (...) dowodzi,
że udało mu
się osiągnąć ten
cel i była
ona przekonana
o „sprawczości”
oskarżonego. W
tym czasie
oskarżony
zwracał się do
pokrzywdzonej
także
w sposób mało
elegantki, a
nawet wulgarny.
Zdarzały się
wśród nich i
takie, które
można
traktować jako
groźby. W tym
zakresie Sąd
Apelacyjny

zwraca uwagę na wiadomości z (...) Oskarżony przesyłał ww. także filmy z okolic jej domu nagrane m.in. z (...) Nie sposób jednak uznać, że pokrzywdzona traktowała je poważnie i obawiała się – w tym okresie – ich spełnienia i to niezależnie od tego co przekazywała swoim krewnym. Przejawem tego były też rozbieżności w jej zeznaniach sygnalizowane przez obrońcę na s.21 apelacji, co do tego kiedy czuła się zagrożona. Znamienne w tym zakresie jest bowiem jej zachowanie utrwalone na zdjęciach, czy przede wszystkim w nagranych rozmowach z oskarżonym. Uwaga ta odnosi się do plików z(...) (...)Analogicznie należy traktować zdarzenie na Cmentarzu G., kwestionowane przez skarżącego

(np. s.21 apelacji). W wiadomościach kierowanych w dniu (...) (vide: k.75 i 77) relacjonowała na bieżąco O. Ś. (2) zachowanie oskarżonego, jednakże nawet wówczas nie podnosi obaw np. o swoje bezpieczeństwo. Wskazywała, że T. B. chodzi za nią i jej rodziną: „... on mnie śledzi [...], jest na cmentarzu [...] stoi obok i gada...” (vide: k.77) oraz „... on gada głośno i przy ludziach, że do burdelu [...] raz przeszedł koło mnie i powiedział, że teraz to mnie zajedzie i śmierć konfidentom (vide: k.75). Potwierdziła, że jego słowa słyszała też jej matka M. S.. W wiadomościach tym brak jednak informacji o posługiwaniu się przez oskarżonego przedmiotem przypominającym broń palną (vide: k.161). Sąd odwoławczy podzielił w tym

ostatnim
elemencie
sceptycyzm
autora apelacji,
tym bardziej, że
o tego rodzaju
istotnym
i
charakterystycznym
wydarzeniu nie
wspomina
również świadek
M. S. (vide:
k.248, 762).
Z kolei fakt, że
dziadek
pokrzywdzonej
zdarzenia tego
nie
zarejestrował,
nie świadczy,
że go nie
było. Dywagacje
skarżącego na
ten temat (np.
s.32 apelacji)
rażąco
rozmięły się
z wiarygodnym
materiałem
dowodowym. W
tym miejscu
należy odesłać
skarżącego (s.22
apelacji) do cyt.
powyżej dialogu
na aplikacji
M.. Nie został
bynajmniej z
wyprzedzeniem
wielu miesięcy
ukartowany
przez
pokrzywdzonych
na potrzeby
niniejszego
postępowania.
Należy przy tym
zaznaczyć, że
zdarzenie to

i tak nie wpłynęło na aż nadto poprawne relacje W. S. z oskarżony przez okres kolejnych 16 dni. Pokrzywdzona starała się przed sądem wyjaśnić okoliczności w jakich oskarżony znalazł się w jej mieszkaniu i wykonał zdjęcia, jednakże trudno dać jej wiarę, zwłaszcza w zakresie dot. wspólnego wyjazdu nad tzw. stawy rybne, o którym mowa na s.23 apelacji obrońcy. W tym zakresie należy zwrócić uwagę na zdjęcia oznaczone nr 22-25, na których oskarżony trzyma rękę na jej kolanie. Ręka ta nakryta jest jednak przez dłoń pokrzywdzonej. Treść ww. wiadomości przeczy także tezie o kontakcie utrzymywanym z przymusu. Znamienne w tym zakresie są wiadomości pochodzące z (...) wspomniane już przy ocenie

czynu
przypisanego w
pkt 2
zaskarżonego
wyroku. Uwaga
ta odnosi się do
plików
powstałych od
godz. (...)
Oskarżony nie
tylko wyśmiewa
się z O. Ś. (2),
ale prosi w nich
pokrzywdzoną
by wskazała jak
bardzo za nim
tęskni i jak
bardzo go kocha.
W. S. udziela
pozytywnych dla
ww. odpowiedzi
(„... na
siedem...” – plik:
(...)_ (...)).
Nie przeczy też
na zapytanie czy
będzie spała w
jego koszulce.
Podobnie
udziela
odpowiedzi na
pytanie
„... kto jest
najbardziej
niebezpieczny w
łóżku ?” ((...))
– plik: (...)_
(...)). Kontekst
sytuacyjny i
tembr jej głosu
przeczą tezie,
że obawiała
się wówczas
oskarżonego.
Ten dialog
można określić
mianem flirtu
lub niewinnego
przekomarzania.
Potwierdza to

zeznanie J. D.,
że w początkach
(...) W. S.
utrzymywała
równoległe
kontakty
z oskarżonym
i O. Ś. (2)
i nie mogła
się zdecydować,
którego z
mężczyzn
wybrać
(vide: k.558v,
760). Podobnie
jak w przypadku
pokrzywdzonego
sytuacja ta
uległa
diametralnej
zmianie w dniu
(...) W pięciu
filmach
przesłanych od
(...) formułuje
liczne groźby
pod jej adresem.
Wskazuje przy
tym w jaki
sposób dostanie
się do jej domu
(przez okno,
po daszku).
Tym samym
potwierdza
obciążające go
zeznania
świadków,
którym obrońca
wytyka brak
zgodności co do
detali wydarzeń
(dot. np. O. Ś. na
s.17 apelacji). W
światle
istniejącego
rzeczowego
materiału
dowodowego te
zastrzeżenia

generowane przez skarżącego nie mają znaczenia jakie ww. usiłuje im przypisać. Nie sposób też pominąć, że oskarżony w cyt. wiadomościach napomina przy tym W. S., że nikt ją przed nim nie obroni, że gwarantuje, iż ją skrzywdzi. Groźby tego typu przesyła ww. także następnego dnia o (...)
(plik: (...)_(...)), sugerując co robi się z konfidentami. Oskarżony nękał też pokrzywdzoną przesyłając filmy i zdjęcia dot. budynku zajmowanego przez jej rodzinę, czy też samochodów zaparkowanych przed domem. Starał się wytworzyć przeświadczenie, że obserwuje ją i kontroluje jej ruchy. Taki sam walor miało niewątpliwie przesłanie w dniu (...) zdjęcia jej dziadka Z. M. (1) na spacerze z psem. Zdjęcie

to oskarżony
opatrzył
niedwuznacznym,
wulgarnym
komentarzem:
„... a zapierdalaja
ta polna droga
aż strach
chodzić...” (vide:
k.151 – pisownia
oryginalne dop.
SA P-ń).
Uwaga ta odnosi
się także do
zdarzenia z (...)
gdy oskarżony
obserwował
pokrzywdzoną i
O. Ś. (2) pod
szkołą, do której
uczęszczała
wówczas W.
S. a następnie
podążał za nimi
samochodem.
Rozbieżności
pomiędzy
relacjami
pokrzywdzonych
co do
okoliczności
o charakterze
drugoplanowym
(vide: s.18
apelacji), co
do tego czy
oskarżony
wysiadał
z samochodu nie
mają znaczenia
dla istoty
sprawy, tym
bardziej, że
twierdzenia
pokrzywdzonej
co do tego
ostatniego
zdarzenia
znajdują
wsparcie w

wiadomości z
dnia (...) kierowanej przez
oskarżonego do
J. D., w której
wypytuje on ww.
o szkołę W. S..
W kontekście
tym nie można
pomijać też
nękania bliskich
ww., w jej matki
M. S., której
pozostawiał
kartki, w których
sugerował by
lepiej pilnowała
córkę. Wbrew
odmiennym
dywagacjom
skarżącego
(s.21, 32
apelacji)
okoliczność ta
znalazła
potwierdzenie
nie tylko
w zeznaniach
pokrzywdzonej,
ale i
wypowiedziach
J. D. (vide:
k.558, 760v).
Nie ma więc
większego
znaczenia, że
okoliczność ta
nie znalazła się
w zeznaniach
A. M., czy A.
S. (2), skoro
ich bezpośrednio
nie dotyczyła.
Nie ma też
sprzeczności w
jej relacji dot.
kartek jakie
znajdowała. Z
jej wypowiedzi
bynajmniej nie

wynika, że je wyrzuciła przed okazaniem pokrzywdzonej. W sposób ewidentny skarżący nadinterpretuje jej słowa (vide: k.763). Co do ilości ww. „wiadomości” świadek tłumaczy przy tym w sposób przekonywujący, że „... jeden list był taki największy na tym kartonie z Castoramy, a reszta to były takie małe karteczki, na których było napisane tylko „pilnuj”...” (vide: k.763). Porównanie tej wypowiedzi z analogicznym protokołem ze śledztwa (vide: k.248) nie uzasadnia deprecjacji ww. fragmentu zeznań, tak jak czyni to obrońca. Waleru takiego nie ma także fakt, że świadek nie słyszała krzyków, o których zdaniem obrońcy miały wspominać inne osoby. Zarzut tej jest irracjonalny, albowiem brak

jest pewności, że osoby te mówią o tym samym zdarzeniu. Nie ma też sprzeczności w zakresie tego czy była ona świadkiem sytuacji z udziałem T. B.. Wskazuje o tym już w śledztwie, natomiast na rozprawie uzupełnia, że były też inne sytuacje, których świadkiem nie była. W jej ocenie oskarżony – znając rozkład dnia domowników – starał się bowiem znaleźć moment, w którym pokrzywdzona była sama w domu. Z tego też powodu świadek nie była obecna podczas spotkania ww. z jej córką, ale o nim słyszała. Także i w tym miejscu obrońca manipuluje wypowiedzią ww. bezpodstawnie domniemując, że „... spotkanie to było planowane.” (ide: k.762 v. s.33 apelacji).

Świadek wskazywała wprawdzie, że W. S. obawiała się oskarżonego, jednakże informację taką miała od pokrzywdzonej. Ta ostatnia znała negatywne nastawienie swoich domowników do T. B. i zdawała sobie sprawę, że nie akceptowaliby oni sytuacji, w której już po wyroku w sprawie (...) kontynuowałyby tą znajomość. Dywagacje obrońcy na temat tego, że M. S. zmyśliła sobie, iż pokrzywdzony podwoził ją do pracy także nie są przekonywujące. To, że O. Ś. (2) i W. S. o tym nie wspominali o niczym nie świadczy. Nie sposób nie zauważyć, że nikt ich o to nie pytał. Uwaga ta odnosi się do pozostałych świadków, którym obrońca także nie zadał takiego pytania. Analogicznie fakt, że ww.

wiedziała w
przeciwieństwie
do innych osób
wymienionych
na s.34 apelacji
o kontaktach
córkę z J.
D. nie stanowi
jakiegokolwiek
okoliczności
podważającej
wiarygodność
ww. osób. Tego
rodzaju
spotkania
i spaceru
potwierdziła
przecież sama J.
D.. W kontekście
o jakim mowa
w pkt 3
zaskarżonego
wyroku sąd
meriti
prawidłowo miał
na względzie
zachowanie
oskarżonego
opisane przez
siostrę
pokrzywdzonej
A. S. (1), której
przekazał dla
ww. bransoletkę,
a następnie
innego dnia „...
pozdrowienia od
bandytów dla
całej
rodzinki...”(vide:
k.242). Obiekcje
obrońcy na s.31
co do tego,
że ww. była
świadkiem tylko
dwóch sytuacji z
udziałem
oskarżonego są
niezrozumiałe.
Trudno od ww.

wymagać by opowiadała o czymś czego nie zna z relacji innych osób lub sama nie widziała. To, że inni członkowie rodziny pokrzywdzonej mieli w tym zakresie liczniejsze kontakty z oskarżonym nie ma najmniejszego znaczenia dla kwestii wiarygodności źródła dowodowego. Należy podkreślić, że świadek zeznaje w sposób powściągliwy, ogranicza się do faktów, bez żadnych spekulacji. Zaznacza przy tym, że część jej wypowiedzi oparta jest o relację domowników: „... ja tych sytuacji osobiście nie widziałam...” (vide: k.761). Uczciwie wskazywała też, że nie potrafi precyzyjnie wskazać daty w jakim zdarzenia istotne dla sprawy miały

miejsce.

Obiekcje

apelującego co do jej osoby są całkowicie bezpodstawne.

Uwaga ta odnosi się też do stwierdzenia, że wskazany w apelacji okres (od stycznia do maja 2021r.) pozostaje w sprzeczności z ustaleniami sądu I instancji.

Zarzut

skarżącego

rozmija się z sensem

wypowiedzi A.

S. (2) na

s.761, gdzie

odpowiadała

ona na jego

pytanie: „...

jeżeli chodzi o

okres od (...)

to było dawno

temu, ja żyję

swoim życiem i

ja nie bywam

w domu cały

dzień i nie

kontrolowałam

gdzie i z

kim wychodzi

W.. Ja w

domu bywałam o

różnych porach

dnia...” (vide:

k.761). Oznacza

to, że nie

wskazywała na

jakikolwiek

okres nękania,

tak więc jej

ustalenia nie

pozostawały w kolizji ani z ustaleniami sądu meriti, czy też innym materiałem dowodowym.

Nie jest też prawdą, że w trakcie śledztwa twierdziła, że nie wiem kim jest T. B., albowiem w protokole z dnia (...) określa go mianem „byłego chłopaka” swojej siostry (vide: k.242).

Powtórzyła to zresztą przed Sądem (vide: k.761v).

Obrońca błędnie zrozumiał także jej zeznanie dot. tego jak oskarżony mógłby się dostać do domu pokrzywdzonej.

Wskazuje ona bowiem odmiennie, niż twierdzi to autor apelacji: „... było zdjęcie okna w kuchni, pod oknem daszek i podpis, że łatwo jest

wejść...” (vide: k.761).

Okoliczności te znajdują zresztą potwierdzenie w cyt. już plikach zabezpieczonych przez biegłego T. P. (1) z

dnia (...) (np.
plik: (...)_ (...)
). Wypowiedzi te
znajdują nadto
wsparcie w
relacjach A. M..
Fakt, że są
one ogólnikowe
i zawierają
między sobą
drugorzędne
różnice,
o których mowa
w apelacji
obrońcy na
s.29-30 nie
podważa
przecież
materiału, który
stał się podstawą
skazania w pkt
1c wyroku z dnia
(...) Świadek
do tych różnic
odniosła się
zresztą na
rozprawie (vide:
k.805v). Sposób
jej przesłuchania
w trakcie
śledztwa nie
można uznać
za wnikliwy.
To z tego
powodu brak
było wówczas
informacji dot.
zdjęcia Z. M.
(1) przesłanego
pokrzywdzonej.
Treść protokołu
na k.230
dowodzi,
że
przesłuchujący –
w
przeciwieństwie
do sądu meriti
na k.805 –
takiego pytania

świadczeni nie
zadali.
Zważywszy na
charakter
zachowania
oskarżonego nie
dziwi też
powściągliwość
świadka w
angażowaniu
swoich sąsiadów
do niniejszej
sprawy. Nie
można zgodzić
się z apelującym,
który podważał
wiarygodność
świadka z
oparciem o jej
stwierdzenie, że
pokrzywdzona w
trakcie (...)
nie wychodziła
z koleżankami.
Odpowiedź dot.
tej kwestii była
wynikiem stanu
wiedzy świadka
(pracującego w
trybie
zmianowym po
12 godzin na
dobę – k.230),
a nie celowego
fałszowania
rzeczywistości.
Przyznawała
przy tym, że
wiedzę na temat
obaw
siostrzenicy
przed
oskarżonym
czerpała od niej,
nie wiedziała
natomiast czy
W. S. miała
dobrowolne
kontakty z ww.
w pierwszej

połowie (...)
Nachodzenie
pokrzywdzonej,
zdarzenie z
wejściem na
dach wynikają
także z innych
ww. dowodów a
same groźby i
nękanie
potwierdza
materiał
elektroniczny.
To, że rodzina
pokrzywdzonej
nie zgłaszała
tych faktów
organom
ścigania
w czasie gdy
miały one
miejsce
bynajmniej nie
podważa ustaleń
sądu I instancji
w tym zakresie.
Nie jest prawdą,
że sytuacji tej
ww. nie potrafili
wyjaśnić co
sugerował
obrońca (s.20,
30 apelacji).
Tłumaczyli oni,
że starali się
załatwić sprawę
w sposób
nieformalny,
tzn. zgłaszając
ją adwokat,
która pełniła
funkcję obrońcy
pokrzywdzonej
w sprawie (...).
Prosili ją by
porozmawiała
w tej sprawie
z dzielnicowym.
Nie przedstawili
danych

dzielnicowego,
albowiem nie
mieli przecież z
nim bynajmniej
kontaktu.
Nieprzekonywujące
są też
wątpliwości
obrońcy co do
braku działań
policji.
Zważywszy na
okres, który
upłynął od
skierowania
wniosku o
poszukiwania
ww. do odbycia
kary aż do dnia
jego
zatrzymania, nie
sposób nie
zauważyć, że
działania te
trudno nazwać
wysoko
sprawnymi i
priorytetowymi.
Nie jest z
kolei prawdą,
że nie wiadomo
kim była ww.
adwokatka. Z
załączonych akt
(...) wynika
przecież, że
chodzi o adw.
N. W.. Nic
nie stało na
przeszkodzie by
obrońca kwestię
tę zweryfikował
składając
stosowny
wniosek
dowodowy. Brak
wiedzy ww. w
tym zakresie
jest o tyle
niezrozumiały,

że w ww.
sprawie sam
także
reprezentował
osobiście
oskarżonego,
jako jego
obrońca
substytucyjny.
Potwierdził to
zresztą przed
sądem
odwoławczym w
dniu (...) (vide:
k.1155). Z
kolei skarżący
nadinterpretuje
fakt zwrócenia
się prokuratora
o nadesłanie
protokołów
przesłuchania
W. S., w
celu rozważenia
wszczęcia
postępowania o
składanie
fałszywych
zeznań (vide:
k.710), skoro
postanowieniem
z dnia (...)
Prokurator
Prokuratury
Rejonowej P.
w P. odmówił
wszczęcia
śledztwa w tej
sprawie (vide:
k.781-782).
Bez większego
znaczenia dla
rozstrzygnięcia
sprawy jest też
sugerowany na
s.24 apelacji
motyw działania
pokrzywdzonej
(zemsta za
ujawnienie jej

zeznań w sprawie (...)). Okoliczność ta nie ekskulpuje przecież oskarżonego od czynów, które miały miejsce od(...) a które zostały wykazane w sposób bezstronny, tzn. w oparciu o materiał niezależny od zeznań W. S.. Mając powyższe okoliczności na względzie Sąd Apelacyjny zmienił zaskarżony wyrok także w pkt 3, w ten sposób, że przyjął, iż oskarżony działał od (...) Data końcowa nie jest bynajmniej abstrakcyjna tak jak sugerował obrońca na s.21 apelacji. Wynika z zeznań przywołanych na k.162. Jednocześnie złagodził z tego powodu orzeczenie o karze, o czym wyczerpująco w dalszej części niniejszego uzasadnienia. Także i w

tym wypadku
na marginesie
sąd odwoławczy
zauważa, że
poza zakresem
rozpoznania w
sprawie
(...)pozostają
wiadomości
przesyłane przez
oskarżonego do
pokrzywdzonej
aż do(...)

Z uwagi na
treść pkt 3
zaskarżonego
wyroku (okres
„do (...)) oraz
brak apelacji
na niekorzyść
oskarżonego nie
mogły być one
wykorzystane.

Reasumując
należy
zaznaczyć, że
oparcie przez
sąd ustaleń
faktycznych na
określonej
i wyraźnie
wskazanej w
uzasadnieniu
zaskarżonego
wyroku grupie
dowodów i
jednoczesne
nieuznanie
dowodów
przeciwnych, nie
stanowi
uchybień,
które mogłyby
powodować
zmianę lub
uchylenie
wyroku, w
sytuacji gdy
zgodnie z treścią

art.424 § 1
pkt 1 kpk, Sąd
Okręgowy
w P. wskazał
jakimi w tej
kwestii kierował
się względami.
Jak wynika z
motywów
zaskarżonego
wyroku sąd I
instancji uczynił
– co do
istoty sprawy,
z zastrzeżeniem
jednak
powyższych
uwag – zadość
wymaganiom
wskazanego
wyżej przepisu,
dokonując
analizy
materiału
dowodowego
oraz wskazując
jakie fakty uznał
za udowodnione
i na jakich w tej
mierze oparł się
dowodach. Sąd
ten odpowiednio
wskazał w jakich
częściach uznał
ww. dowody za
wiarygodne, a w
jakich za nie
zasługujące na
wiarę (lub są
nieistotne), przy
czym stanowisko
swoje uzasadnił.
Dowody te
pozwoliły
wprawdzie
przypisać
oskarżonemu
winę i
sprawstwo

w zakresie
zarzucanych mu
czynów w pkt
1-3, z tym że
Sąd Apelacyjny
poczynił
odpowiednie
korekty co do
opisu tych
czynów, czy
też w jednym
przypadku także
jego kwalifikacji
prawnej.

Pozbawiony
podstaw – co
do istoty –
był także zawarty
w pkt VII
apelacji zarzut
niesłusznego
zastosowania
środka

kompensacyjnego.
**Przepis art.46 §
1 kk** stanowi, że
w razie skazania
sąd może orzec,
a na wniosek
pokrzywdzonego
lub innej osoby
uprawnionej
orzeka, stosując
przepisy prawa
cywilnego,
obowiązek
naprawienia, w
całości albo w
części,
wyrządzonej
przestępstwem
szkody lub
zadośćuczynienia
za doznaną
krzywdę;
przepisów prawa
cywilnego o
możliwości
zasądzenia renty

nie stosuje się.
Warunki, o
których mowa
powyżej
zaistniały
w realiach
niniejszego
postępowania.

Doszło do
skazania
oskarżonego,
który swoim
zachowaniem
wyrządził O. Ś.
(2) krzywdę.
Uwaga ta odnosi
się do czynu
przypisanego
ww. w pkt
1 zaskarżonego
wyroku.

Pokrzywdzony
został bowiem
pozbawiony
wolności, które
łączyło się ze
szczególnym
udręczeniem.

Doznał też
obrażeń, które
spowodowały
naruszenie
czynności
narządów ciała
na czas nie
dłuższy niż 7 dni
w rozumieniu
art.157 § 2
kk. Tego rodzaju
zachowanie
wywołuje
niewątpliwie
dalekie szkody
nie tylko
fizyczne, ale
i psychiczne.

Niezwykle
trafnie Sąd
Okręgowy na
s.31-32

uzasadnienia
zaskarżonego
wyroku
podniósł, że w
takiej sytuacji
zadośćuczynienie
jest niezbędne
dla zaspokojenia
elementarnego
poczucia
sprawiedliwości.
Wbrew
twierdzeniom
skarżącego na
s.38 apelacji
brak stosownego
wniosku
pokrzywdzonego
nie wyklucza
zasądzenia
zadośćuczynienia,
albowiem sąd
może w tym
zakresie działać z
urzędu. Jedynie
wniosek
pokrzywdzonego
ma charakter
odwrotny, tzn.
sąd jest nim
związany. To
że oskarżony
na rozprawie w
dniu
(...)oświadczył,
że: „...przeprasza
O. Ś. (2) za
to, że pozbawił
go wolności i
oświadcza, że
żałuje swojego
zachowania. (dł:
k.716v) sytuacji
tej nie zmienia
i to nie
tylko dlatego, że
przeprosiny te
odnoszą się tylko
do fragmentu
czynu

przypisanego
ww.

W protokole, o którym mowa brak jest też wiarygodnych adnotacji o przyjęciu tych przeprosin przez pokrzywdzonego, przebaczeniu, czy też braku urazy. Waleru takiego nie można też przypisać wypowiedziom O. Ś. (2), które miały miejsce wcześniej. Sąd Okręgowy dokonał na s.15 uzasadnienia prawidłowej oceny zeznań pokrzywdzonego na tej samej rozprawie, co do braku urazów psychicznych, czy też obaw co do możliwości spełnienia gróźb. Słusznie odwołał się do wcześniejszych twierdzeń ww. (vide: np. k.57v). Trauma jakiej pokrzywdzony doświadczył wynika też jednoznacznie z wypowiedzi innych świadków, m.in. A. Ś. (vide: k.2), czy też D. Ś. (vide:

k.26v). Ten ostatni przekonywująco wskazywał na proces motywacyjny takiego zachowania pokrzywdzonego: „...brat nie chce zeznawać w tej sprawie, bo boi się T., że mu coś zrobi, boi się o swoje życie i tylko zgrywa twardziela...”. Nie budzi wątpliwości, że uzasadnienie zaskarżonego wyroku w zakresie odnoszącym się do wysokości zasądzzonego zadośćuczynienia nie jest wybitnie rozbudowane, jednakże poddaje się kontroli odwoławczej. Sąd Apelacyjny nie miał więc problemu z weryfikacją toku rozumowania sądu meriti. Obrońca takiej próby nawet nie podjął. Nie przedstawił w tym zakresie żadnego wyводу, do którego sąd odwoławczy mógłby się odnieść. Taki

ułomny zarzut
nie zasługuje
więc na
akceptację.
Dokonując
kontroli
zaskarżonego
wyroku sąd II
instancji
zmniejszył
wysokość
zasądzonego
zadośćuczynienia
do kwoty 20.000
zł;. Jest to
jednak
wyłącznie
konsekwencja
zmiany opisu
czynu
przypisanego
oskarżonemu
w pkt 1
zaskarżonego
wyroku. Na
skutek braku
stosownego,
wiarygodnego
materiału
dowodowego
zaszła
konieczność
wyeliminowania
z niego
niektórych
elementów,
które
niewątpliwie
miały wpływ na
skalę
traumatycznych
doznań i
krzywdy jakiej
doświadczył
pokrzywdzony.
Uwaga ta odnosi
się do użycia
rozgrzanego
metalowego
pręta oraz

przykładania folii do twarzy. Przy ustaleniu wysokości zadośćuczynienia Sąd Apelacyjny miał na względzie treść stosownych przepisów prawa cywilnego (m.in. art.445 § 1 i 2 kc, art.448 § 1 kc). Uwzględnił zatem winę sprawcy, charakter i rozmiar krzywd, czas trwania cierpień i ich rodzaj (cierpienia fizyczne, cierpienia psychiczne) oraz sytuację pokrzywdzonego (vide: wyrok Sądu Najwyższego z 7.10.1998r., I CKN 418/98; postanowienie Sądu Najwyższego z 10.10.2013r., V KK 130/3). W całości należy podzielić stanowisko, że zadośćuczynienie ma charakter kompensacyjny, a więc musi przedstawiać odczuwalną wartość ekonomiczną, która odnosi się bezpośrednio

do ocenianego przypadku osoby pokrzywdzonej. Przy ustalaniu tej kwoty nie ma zaś znaczenia sytuacja majątkowa sprawcy przestępstwa. Okoliczność ta może mieć znaczenie jedynie przy miarkowaniu tej kwoty (vide: Sąd Najwyższy w wyroku z 7.10.1998r., I CKN 418/98).

Przechodząc do pkt VIII apelacji należy zauważyć, iż zawarty na s.6, 38-40 ww. środka

odwoławczego zarzut rzekomej **rażącej**

niewspółmierności kar jednostkowych i łącznej pozbawienia wolności

sprowadził się do polemiki z ustaleniami Sądu

Okręgowego w P.. Zarzut ten jest jednak tylko wówczas

słuszny, gdyby na podstawie ujawnionych okoliczności, które powinny mieć zasadniczy

wpływ na wymiar kary, można było przyjąć, że zachodziłaby wyraźna różnica pomiędzy karą wymierzoną przez sąd I instancji a karą, jaką należałoby wymierzyć w instancji odwoławczej w następstwie prawidłowego zastosowania w sprawie dyrektyw wymiaru kary. Zarzut rażącej niewspółmierności kary, jako zarzut w kategorii ocen, można podnieść jedynie wówczas, gdy kara nie uwzględnia w sposób właściwy zarówno okoliczności popełnienia przestępstwa, jak i osobowości sprawcy, stając się w społecznym odczuciu karą niesprawiedliwą. Nie każda bowiem różnica w ocenie wymiaru kary może uzasadniać zarzut rażącej niewspółmierności kary, ale tylko taka, która jest natury

zasadniczej, to
znaczy jest
niewspółmierna
w stopniu nie
dającym się
zaakceptować. O
rażącej
niewspółmierności
kary w
rozumieniu
art.438 pkt 4
kpk nie można
bowiem mówić
w sytuacji, gdy
Sąd wymierzając
karę uwzględnił
wszystkie
okoliczności
wiążące się z
poszczególnymi
ustawowymi
dyrektywami i
wskaźnikami jej
wymiaru. Nie
można zasadnie
dowodzić rażącej
niewspółmierności
kary także
wówczas, gdy
granice
swobodnego
uznania
sędziowskiego
będące wyrazem
zasady
sądowego
wymiaru kary
nie zostały
przekroczone
(vide: wyrok
Sądu
Apelacyjnego w
Krakowie z
10.04.1996r. II
AKa 85/96,
publ. KZS
1996/4/42;
wyroki Sądu
Apelacyjnego w
P. z dnia

18.01.1996r. II
AKr 463/95,
publ. OSA
1996/7-8/27 i z
dnia

22.06.1995r. II
AKr 178/95,
publ. Prok. i
Pr. 1996/2-3/25
oraz wyrok Sądu
Najwyższego z
dnia 14.11.1973r.
III KR 254/73,
publ. OSNPG
1974/3-4/51).
W niniejszej
sprawie Sąd
Okręgowy
w sposób
należyty
rozważył szereg
przesłanek
wpływających na
wymiar represji
karnej wobec
oskarżonego. Z
tego też powodu
rozważając
apelację obrońcy
oskarżonego T.
B., Sąd
Apelacyjny nie
mógł podzielić
zawartego w
jej uzasadnieniu
poglądu o
rażącej
niewspółmierności
wymierzonych
mu w pkt 1-4
kar pozbawienia
wolności. Dla
wymiaru kary
niewątpliwie
istotny był
stopień
społecznej
szkodliwości
czynów ww.,
który był wysoki.

Nie można przy tym pominąć sposobu działania oskarżonego i natężenia złej woli z jego strony, na co Sąd Okręgowy zwrócił uwagę na s.28 i 30 uzasadnienia zaskarżonego wyroku. Trafnie do okoliczności wpływających na zaostrenie represji karnej sąd I instancji zaliczył nie tylko działanie wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami (co do czynu z pkt 1), zamiar z jakim ww. działał tempore criminis oraz spowodowane przez niego skutki. Uwaga ta odnosi się nie tylko do następstw fizycznych, ale i przeżyć psychicznych. Ich bagatelizowanie na s.39 apelacji nie wytrzymuje krytyki i nie zasługuje na akceptację. Oczywiście jest, że gdyby obrażenia opisane w pkt 1 byłyby dalej

idące to oskarżony nie odpowiadałby na gruncie art.157 § 2 kk, ale z przepisu przewidującego surowszą odpowiedzialność. Na akceptację nie zasługują też stwierdzenia obrońcy, że groźby kierowane do pokrzywdzonego nie były realne. Przebieg zdarzenia z (...) jednoznacznie temu przeczy. Trauma jakiej doznał pokrzywdzony ze strony oskarżonego wymaga odpowiedniego napiętnowania. Trudno jako przesłankę łagodzącą ująć stosunek oskarżonego do przypisanych mu przestępstw. Zapewnienia obrońcy, że „oskarżony od początku przyznawał się do najpoważniejszego czynu, który mu zarzucono” są nieprawdziwe, albowiem zapisy protokołów na k.114 i k.120 z 4 i (...)ewidentnie

temu przeczą.
Trudno też
pomiąć, że
oskarżony starał
się umniejszyć
zakres swojej
odpowiedzialności,
nawet w tym
niewielkim
zakresie w jakim
w dalszym etapie
postępowania
częściowo
przyznawał się
do zarzutu.
Prawidłowo sąd
meriti uznał, że
jego zachowanie
już
w trakcie
procesu
świadczy o braku
realnej,
autentycznej
skruchy (s.29
cyt.
uzasadnienia).
Należycie ocenił
przy tym (s.15
uzasadnienia)
motywy jakimi
kierował się
pokrzywdzony,
który próbował
cofnąć swój
wniosek o
ściganie
(prokurator
nie wyraził na
to zgody).
Odpowiednio
uwzględniono
też warunki
osobiste
oskarżonego i
fakt jego
uprzedniej
karalności za
przestępstwa
(vide: k.1120 :

art.286 § 1 kk,
art.286 § 3
kk, art.56 ust.
3 upn, art.63
ust.3 upn).
Sąd odwoławczy
– gdyby nie
zmiany
poczynione w
zakresie opisów
czynu i
częściowo
kwalifikacji
prawnej – w
pełni podzieliłby
dotyczącą tych
okoliczności
szeroką i
przekonywującą
argumentację
zawartą na
s.28-31
uzasadnienia.
Uzasadnienie
apelacji wywodu
tego nie
podważyło. Kara
uwzględniać
musi bowiem
dyrektywy jej
wymiaru
zawarte w art.53
§ 1 i 2 kk
a nie jedynie
partykularne
interesy stron
postępowania.
Argumentacja
zawarta w cyt.
środku
odwoławczym
dot. orzeczenia
o karze łącznej
de facto nie
odnosi się do
jej przesłanek
przywołanych
przez Sąd
Okręgowy na
s.30-31

uzasadnienia.
Słusznie
zastosowano
wobec
oskarżonego
zasadę asperacji
(inaczey
częściowej
absorpcji).
Trafnie
dostrzeżono
zbieżność
czasową
pomiędzy
poszczególnymi
przestępstwami
oraz fakt, że
zostały one
popelnione na
szkodę tych
samyh osób.
Z kolei za
zaostrzeniem
kary łącznej
przemawiał fakt,
że przestępstwa
te były
różnorodne pod
kątem
przedmiotowym.
Reasumując
należy
kategorycznie
stwierdzić, że
Sąd Okręgowy
należycie
uwzględnił
okoliczności
wpływające na
wymiar kar
zarówno
jednostkowych,
jak i łącznej
prawidłowo
spełniając tym
samyh zasady
prewencji
ogólnej jak i
szczególnej.
Odmienne

dywagacje skarżącego mają jedynie charakter ogólników i nie są odpowiednio uzasadnione. Argumentacja przytoczona w uzasadnieniu apelacji jest nieprzekonująca i nie może znajdować akceptacji. Nie oznacza to jeszcze, że kary wymierzone oskarżonemu mogły się ostać w takiej postaci, w jakiej przyjęto je w wyroku z dnia (...). Jak już uprzednio wskazano zaszła konieczność modyfikacji opisu czynów przypisanych oskarżonemu. Do tego zmieniono na jego korzyść w części kwalifikację czynu przypisanego w pkt 1 zaskarżonego wyroku. Tylko te okoliczności sprawiły, że obowiązkiem Sądu Apelacyjnego była korekta orzeczenia o karach.

Przystępując do
wymierzenia
oskarżonemu
kary za
przypisane
przestępstwa
sąd odwoławczy
baczył zatem
by była ona
adekwatna do
stopnia
społecznej
szkodliwości
czynów,
współmierna do
winy
oskarżonego, by
mogła wywołać
względem niego
skutek
zapobiegawczy
i wychowawczy
oraz by mogła
odnieść skutek
względem
wszystkich,
którzy znając
sprawę
dowiedzą się o
treści wyroku,
przestrzegając
ich o
konsekwencjach
podobnie
groźnych
zachowań.
Rozważając
kwestie wymiaru
kary miał na
uwadze
wszystkie
dyrektywy
wymienione w
art.53 § 1 i
2 kk, które
ustawodawca
nakazuje w tej
kwestii
uwzględnić –

zarówno te, które przemawiały na korzyść oskarżonego, jak i te które wskazywały na konieczność zaostrzenia represji karnej. Orzekając w tym zakresie odpowiednio zadbał by nie nastąpiło zachwianie proporcji pomiędzy wytycznymi wymiaru kary określonymi w art.53 kk, a mianowicie: zasadą zawinienia, dyrektywą społecznej szkodliwości czynu, dyrektywą społecznego oddziaływania kary i dyrektywą indywidualnego oddziaływania kary. Kodeksowe zasady wymiaru kary kształtują system sądowego wymiaru kary. Niektóre z nich są jednak nadrzędne w stosunku do innych. Do priorytetów należą zasady swobodnego uznania

sędziowskiego w granicach przewidzianych w ustawie oraz zasada winy, która limituje sądowy wymiar kary.

Jednocześnie zachodzi ma ścisły związek pomiędzy rodzajem i intensywnością kary, a wagą przestępstwa, wyznaczoną przez przedmiotową i podmiotową stronę czynu. Odstąpienie od zasady „sprawiedliwej odpłaty”, tj. od wymagania aby wymierzona kara nie przekraczała stopnia winy i by była współmierna do stopnia społecznej szkodliwości przypisanego sprawcy czynu i przejście na grunt rozważań czysto celowościowych oznaczałoby w rzeczywistości zerwanie z wymiarem sprawiedliwości. Sprawiedliwa odpłata jaką ma stanowić wymierzona

kara za
popelnione
przestęstwo nie
ma nie
wspólnego z nie
mającą
racjonalnego
uzasadnienia
zemstą
społeczną i
związana z nią
zasadą ślepego
odwetu. Należy
podkreślić, że
podstawę do
orzeczenia kary
stanowi
przestęstwo, a
miarę kary jego
społeczna
szkodliwość.
Dyrektywa
współmierności
kary do stopnia
społecznej
szkodliwości
czynu sprawcy
odgrywa
decydującą rolę
przy
wyrokowaniu, a
zatem to właśnie
stopień
społecznej
szkodliwości
czynu ma zatem
kształtować
orzeczenie o
karze. Zgodnie
z art.115 §
2 kk przy
ocenie stopnia
społecznej
szkodliwości
czynu bierze
się pod uwagę
rodzaj i
charakter
naruszonego
dobra, rozmiar

wyrządzonej szkody, sposób i okoliczności popełnienia czynu, wagę naruszonych obowiązków a także postać zamiaru, motywację sprawcy, rodzaj naruszonych reguł ostrożności i stopień ich naruszenia (vide: uzasadnienie wyroku Sądu Apelacyjnego w P. z dnia (...) (...)). Jak już wspomniano powyżej co do czynu przypisanego w pkt 1 doszło do modyfikacji nie tylko opisu czynu, ale i jego kwalifikacji prawnej. Przepis art.282 kk zastąpiono łagodniejszym art.191 § 1 kk. Ze wspomnianego opisu wyeliminowano część elementów dot. naganego zachowania oskarżonego wobec pokrzywdzonego, które nie znalazły dostatecznego potwierdzenia w materiale

dowodowym.
Uwzględniając
przywołane
słusznie przez
sąd meriti
okoliczności Sąd
Apelacyjny
umniejszył karę
do 5 lat
i 10 miesięcy
pozbawienia
wolności. Dalsze
złagodzenie kary
w kierunku
sugerowanym w
apelacji (3
lata pozbawienia
wolności – s.40)
nie znajduje
uzasadnienia w
realiach
niniejszej
sprawy. Wobec
szeregu
okoliczności
obciążających
wyliczonych
przez Sąd
Okręgowy
wymierzenie
kary minimalnej
(przy
zastosowaniu
art.4 § 1
kk) byłoby już
wypaczeniem
wymiaru
sprawiedliwości.
Nie przemawiają
za tym także
przesłanki, na
które obrońca
powoływał się
lakonicznie w
uzasadnieniu
apelacji, tym
bardziej, że sąd I
instancji trafnie
uznał, że
deklarowane

przeprosiny i żal są nieautentyczne. Sąd odwoławczy poglądem ten podziela. W zestawieniu z okolicznościami przywoływanymi w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku mają stać się tylko koniunkturalnymi, tzn. podnoszonymi tylko na potrzeby niniejszego postępowania. Wobec zmiany opisu czynu korekty wymagały także kary wymierzone przez Sąd Okręgowy w pkt 2 i 3 zaskarżonego wyroku. Sąd odwoławczy zmodyfikował bowiem okres w jakim oskarżony wówczas działał. Przyjął, że jest on krótszy, tzn. nie od (...). Ustalając wysokość kary za te czyny sąd meriti miał ww. okoliczność na uwadze stąd nie można było ich pomijać. Umniejszając czas działania sprawcy należało

jednocześnie
złagodzić
wymiar kary. Z
tego też powodu
kary te zostały
sprowadzone do
odpowiednio
6 miesięcy
pozbawienia
wolności (w
pkt 2) oraz
1 roku i
4 miesięcy
pozbawienia
wolności
(w pkt 3).
Oczywistym jest,
że korekta kar
jednostkowych
skutkować
musiała zmianą
kary łącznej
pozbawienia
wolności. Także i
w tym wypadku
Sąd Apelacyjny
miał na uwadze
zasady przyjęte
już przez sąd I
instancji.
Kierował się przy
tym wytycznymi
zawartymi m.in.
w art.85a kk
i art.86 § 1
kk. Wziął więc
po uwagę przede
wszystkim cele
kary w zakresie
społecznego
oddziaływania, a
także cele
zapobiegawcze,
które ma ona
osiągnąć w
stosunku do
skazanego.
Wymierzając
karę łączną
musiał ustalić

ją w granicach
powyżej
najwyższej z kar
wymierzonych
za poszczególne
przestępstwa do
ich sumy. Mając
na uwadze
wysokość
wymierzonych
kar
jednostkowych
istniała
możliwość
orzeczenia kary
łącznej w
zakresie od 5
lat i 11 miesięcy
pozbawienia
wolności (a
więc 1 miesięcy
powyżej
najsurowszej z
kar) do 7
lat i 8 miesięcy
pozbawienia
wolności (suma
kar
jednostkowych).
Decydując się
na wymierzenie
kary łącznej 6
lat i 3 miesięcy
Sąd Apelacyjny
także zastosował
zasadę asperacji.
Uwzględnił przy
tym okoliczności
prawidłowo
wskazane już
przez Sąd
Okręgowy w
uzasadnieniu
zaskarżonego
wyroku.
Argumentacja
ta, wraz z jej
oceną
poczynioną
powyżej, są

nadal aktualne.
Sąd apelacyjny
je podziela i
akceptuje. Nie
wymagają zatem
powielenia. Na
poczet tej kary
zaliczył rzecz
jasna okres
tymczasowego
aresztowania
oskarżonego
wskazany w pkt
5 zaskarżonego
wyroku.

Dywagacje
skarżącego
zawarte na s.40
apelacji sytuacji
tej nie zmieniają.

Pogląd
skarżącego, że „
skazanie samo
w sobie jest
znaczną
dolegliwością
dla mojego
Mocodawcy” jest
wręcz
niezrozumiały,
skoro oderwany
jest on od
realnej kary
za popełnione
czyny.

Analogicznie
krytycznie
należy traktować
zapewnienia
samego
oskarżonego, co
do tego, że
rozumie swoje
karygodne
zachowanie.

Trudno dać im
wiarę w sytuacji
gdy oskarżony
dopuścił się
przypisanych

<p>mu w pkt 2 i 3 zaskarżonego wyroku czynów zaledwie ok. dwa miesiące po tym jak został prawomocnie skazany w sprawie (...) Sądu Okręgowego w P. (vide: wyrok tut. Sądu w sprawie II AKa 10/21 z dnia 17.02.2021r.).</p>		
<p>Wniosek</p>		
<p>1. o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego od czynów przypisanych oskarżonemu w punktach 2. i 3. wyroku Sądu I instancji z dnia (...)</p> <p>2. o wymierzenie oskarżonemu kary pozbawienia wolności w wymiarze 3 lat za czyn opisany w punkcie 1 zaskarżonego wyroku</p> <p><u>ewentualnie, na wypadek nieuwzględnienia powyższych wniosków:</u></p>	<p># zasadny</p> <p># częściowo zasadny</p> <p># niezasadny</p> <p># zasadny</p> <p># częściowo zasadny</p> <p># niezasadny</p> <p># zasadny</p> <p># częściowo zasadny</p> <p># niezasadny</p>	

<p>3. o chylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania;</p>	
<p>Zwięźle o powodach uznania wniosku za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny.</p>	
<p>Zasadny w części okazał się wyłącznie zarzut wskazany powyżej w pkt 2 dot. złagodzenia kary. Jest to efekt częściowego uwzględnienia zarzutów apelacji dot. czynu przypisanego oskarżonemu w pkt 1 zaskarżonego wyroku. Doprowadziły one do częściowej zmiany kwalifikacji prawnej tego czynu i jego opisu. W pozostałym zakresie wniosek ten nie zasługiwał na akceptację. Uwaga ta odnosi</p>	

się do pozostałych wniosków obrońcy. Zarzuty apelacji dot. czynów przypisanych w pkt 2 i 3 zaskarżonego wyroku nie dawały żadnych podstaw do uniewinnienia oskarżonego (jak zaznaczono w niniejszym uzasadnieniu wpłynęły jedynie na korektę okresu w jakim oskarżony działał i w konsekwencji wymiar kar). Wniosek ewentualny przywołany w powyżej w pkt 3 nie mógł być zrealizowany, albowiem skarżący nie wskazał żadnej z okoliczności uzasadniającej uchylenie zaskarżonego wyroku, o której mowa w art.437 § 2 kpk. Przesłanek takich sąd odwoławczy nie znalazł także z urzędu.

4.

OKOLICZNOŚCI

**PODLEGAJĄCE
UWZGLĘDNIENIU
Z URZĘDU**

1.

Zwięźle o
powodach
uwzględnienia
okoliczności

**5.
ROZSTRZYGNIĘCIE
SĄDU
ODWOŁAWCZEGO**

**0.15.1.
Utrzymanie w
mocy wyroku
sądu
pierwszej
instancji**

0.11. Przedmiot
utrzymania w
mocy

**0.1 Wyrok
Sądu
Okręgowego
w P. z
dnia (...) z
wyjątkiem
ustaleń
i
rozstrzygnięć
(pkt 1, 2,
3, 4, 5, 7),
które zostały
zmodyfikowane
przez sąd
odwoławczy
w pkt 1a-f
wyroku z dnia
5.12.2023r.**

<p>Zwięźle o powodach w utrzymania w mocy</p>		
<p>Brak w tym zakresie skutecznych zarzutów apelacji i okoliczności, które sąd odwoławczy winien uwzględnić z urzędu.</p>		
<p>0.15.2. Zmiana wyroku sądu pierwszej instancji</p>		
<p>0.0.11.</p>	<p>Przedmiot i zakres zmiany</p>	
<p>1. Sąd Apelacyjny zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że:</p> <p>a) w ramach czynu przypisanego oskarżonemu w pkt 1 przyjął, że dopuścił się on przestępstwa z art.189 § 1 i 3 kk w zb. z art.157 § 2 kk i art.191 § 1 kk w zw. z art.11 § 2 kk i art.4 § 1 kk popełnionego</p>		

w ten sposób, że
w dniach od (...)
w D., pow.
(...), woj. (...)
działając
wspólnie i w
porozumieniu
z dwoma
nieustalonymi
osobami
pozbawił
wolności O. Ś.
(2) w sposób,
który łączył się
ze szczególnym
udręczeniem,
poprzez
krępowanie rąk i
nóg,
przywiązywanie
do betonowego
słupa,
kierowanie
grózb
pozbawienia
zdrowia i życia,
uderzenie w
twarz otwartą
ręką, polewanie
po nogach
gorącą wodą i
w konsekwencji
spowodowanie
otarc naskórka
twarzy, obu
kończyn górnych
oraz kończyny
dolnej prawej,
co skutkowało
naruszeniem
czynności
narządów ciała
na czas nie
dłuższy niż 7
dni, a nadto
stosując wobec
pokrzywdzonego
groźbę
bezprawną
zmusił go do

użyczenia
samochodu m-ki
L. o nr rej. (...)
i za przestępstwo
to na podstawie
art.189 § 3 kk w
zw. z art.11 § 3
kk w zw. z art.4
§ 1 kk wymierzył
mu karę 5 lat
i 10 miesięcy
pozbawienia
wolności,

b) w pkt
2 - przyjął,
iż oskarżony
działał od (...) i
obniżył
wymierzoną mu
karę do 6
miesięcy
pozbawienia
wolności,

c) w pkt
3 - przyjął,
iż oskarżony
działał od(...)i
obniżył
wymierzoną mu
karę do 1 roku
i 4 miesięcy
pozbawienia
wolności,

d) w pkt 4 w
ten sposób, że
uchylił zawarte
tam
rozstrzygnięcie o
karze łącznej,
łączy kary
jednostkowe
orzeczone w
zaskarżonym
wyroku w pkt
1a, 1b, 1c
i wymierzył
oskarżonemu

<p>nową karę łączną 6 lat i 3 miesiące pozbawienia wolności,</p> <p>e) w pkt 5 – przyjął, że okres tymczasowego aresztowania zalicza na poczet kary łącznej pozbawienia wolności wymierzonej przez Sąd Apelacyjny w pkt 1d,</p> <p>f) w pkt 7 – obniżył zasądzone od oskarżonego na rzecz O. Ś. (2) zadośćuczynienie za doznaną krzywdę do kwoty 20.000 zł;</p>	
<p>Zwięźle o powodach zmiany</p>	
<p>Powyższe zmiany są efektem częściowego uwzględnienia zarzutów apelacji obrońcy, o których szczegółowo wyjaśniono w pkt 3 niniejszego uzasadnienia.</p>	
<p>0.15.3. Uchylenie wyroku sądu</p>	

pierwszej instancji			
0.15.3.1. gPrzyczyna, zakres i podstawa prawna uchylecia			
1.1.		# art. 439 k.p.k.	
Zwiąże powodach uchylecia	o		
2.1.	Konieczność przeprowadzenia na nowo przewodu w całości	# art. 437 § 2 k.p.k.	
Zwiąże powodach uchylecia	o		
3.1.	Konieczność umorzenia postępowania	# art. 437 § 2 k.p.k.	
Zwiąże powodach uchylecia i umorzenia ze wskazaniem szczególnej podstawy prawnej umorzenia	o i ze		
4.1.		# art. 454 § 1 k.p.k.	

Zwięźle o powodach uchylecia		
0.15.3.2. Zapatrywania prawne i wskazania co do dalszego postępowania		
0.15.4. Inne rozstrzygnięcia zawarte w wyroku		
Punkt rozstrzygnięcia z wyroku	Przytoczyć okoliczności	
	<p>W tym miejscu (z uwagi na ograniczenia wynikające z konstrukcji niniejszego formularza brak jest innego, lepszego miejsca) Sąd Apelacyjny pragnie odnieść się do innych wniosków obrońcy i oskarżonego, które zaistniały i zostały rozstrzygnięte w trakcie postępowania odwoławczego.</p> <p>Wniosek dowodowy w</p>	

**apelacji
obrońcy:**

W pkt 4 na s.7 apelacji obrońcy zawarty został wniosek o przeprowadzenie, w toku postępowania odwoławczego dowodu poprzez zwrócenie się do spółki (...) Ltd. o udostępnienie całej historii konwersacji prowadzonej na komunikatorze messenger między T. B. (konto o nazwie (...)), a O. Ś. (2) „na okoliczność: relacji między oskarżonym, a pokrzywdzonymi w okresie objętym zarzutami i po nim, kontaktowania się z oskarżonym przez pokrzywdzonego z własnej inicjatywy, treści komunikatów wysyłanych przez pokrzywdzonego do oskarżonego świadczących o braku obawy pokrzywdzonych przed oskarżonym, braku

wyczerpania
znamion czynów
stypizowanych w
art. 190 §
1 k.k. oraz
190a §1 k.k.”.
Na rozprawie
apelacyjnej w
dniu (...) sąd
odwoławczy
postanowił, na
podstawie art.
170 § 1 pkt 1 kpk,
oddalić wniosek
dowodowy
obrońcy zawarty
na s.7 apelacji
(pkt 4) „o
zwrócenie się do
spółki (...) Ltd
o udostępnienie
całej historii
konwersacji
prowadzonej na
komunikatorze
M. między
oskarżonym a
O. Ś. (2)”,
albowiem był
on tożsamy
z zarzutami
zawartymi w
środku
odwoławczym
(pkt V str. 5-6).
W przeciwnym
razie doszłoby
do
niedopuszczalnego
przedsądu.
Kwestia ta
została
rozstrzygnięta
następnie w
trakcie narady
nad wyrokiem.
W jej wyniku
Sąd Apelacyjny
nie uwzględnił
argumentów

obrońcy i nie
wznowił
przewodu
sądowego na
podstawie
art.409 kpk
(patrz
postanowienie
SN z 4.01.2023r.
w sprawie I
KK 463/22 str.
9). Było to
wynikiem ocen
analogicznych
do tych, o
których mowa
poniżej. W tym
miejscu wypada
na marginesie
zaznaczyć, że
autor ww.
wniosku nie
potrafił logicznie
i
przekonywująco
wyjaśnić
dlaczego
oskarżony (sam
lub za
pośrednictwem
swojego
obrońcy) nie
zwracał się do
(...) Ltd. o dane
z jego własnego
konta na portalu
społecznościowym.
Niezrozumiałe i
nie poparte
jakimikolwiek
dowodami jest
założenie
apelującego
wyrażone na
rozprawie
apelacyjnej w
dniu
21.11.2023r., że
(...) Ltd. danych
tych swojemu

klientowi (czyli oskarżonemu) by nie udzieliła, ale sądowi już tak (vide: k.1155). Twierdzenie to jest całkowicie gołosłowne, skoro jego autor nie podjął w tym zakresie żadnych kroków. Nie potrafił wskazać podstawy prawnej takiego poglądu wynikającej z regulacji (...) Ltd. Uwaga ta odnosi się także do okresu retencji danych stosowanych w ww. firmie: „... obrońca oświadcza, że w dacie formułowania wniosku z pewnością zapoznał się z okresami retencji danych spółki (...) Ltd., w tej chwili nie potrafi przytoczyć..(vide: k.1154v). Lektura apelacji dowodzi, że wiedzy tej skarżący nie posiadał także w dniu (...) kiedy to sporządzono ww. środek odwoławczy. Wywodu na ten temat próżno

bowiem tam
szukać.

**Wnioski
oskarżonego**

zawarte w
pismach
kierowanych po
zamknięciu
przewodu
sądowego:

W dniu (...) (już
po zamknięciu
przewodu
sądowego) do
Sądu

Apelacyjnego w
P. wpłynęły
pisma

oskarżonego T.
B. z dnia (...)
(k.1156-1158)
oraz z dnia(...)
(k.1160-1161).

Na podstawie
art.409 kpk w
zw. z art.458 kpk
sąd odwoławczy
stwierdził brak
podstaw do
wznowienia
przewodu
sądowego (vide:
k.1163),

albowiem
okoliczności
przedstawione
przez

oskarżonego w
jego pismach
procesowych z
dnia(...) oraz
kolejnych z dnia
(...)tego nie
uzasadniają. Jak
zauważył Sąd
Najwyższy w
uzasadnieniu
postanowienia z

dnia (...) (...))
instytucja, o
której mowa
w art.409 kpk
ma charakter
fakultatywny i
zależy od
uznania sądu
a nie stron
postępowania.
Sąd może
wznović
przewód sądowy
jedynie
wówczas, gdy
uzna to za
celowe. To z
kolei oznacza,
że w sytuacji
gdy sąd nie
dostrzega
konieczności
wznovienia
przewodu
sądowego,
wnioski stron
postulujące owo
wznovienie,
stają się
bezprzedmiotowe.
W realiach
niniejszej
sprawy żadna
z przesłanek
z art.409 kpk
nie istniała,
albowiem nie
zachodził
wypadek
przewidziany w
art.399 kpk,
brak było też
podstaw by
udzielić
dodatkowego
głosu
uczestnikom
postępowania, o
których mowa w
art.406 § 1 kpk.

Nie występowała także potrzeba zastosowania art.409 kpk dla uzupełnienia postępowania dowodowego na etapie postępowania odwoławczego (postanowienie Sądu Najwyższego z 11.05.2005r., V KK 307/04), tym bardziej, że okoliczności, które oskarżony zamierzał dopiero poszukiwać i ustalić w sposób wskazany we wnioskach z dnia (...) i (...) wynikają przecież z załączników do opinii biegłego T. P. (1), zostały udowodnione zgodnie z twierdzeniem wnioskodawcy lub nie mają znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. Z oczywistych względów sąd odwoławczy nie może wypowiedzieć się z kolei co do pisma datowanego wprawdzie (...), ale które wpłynęło do Sądu

Apelacyjnego w
P. w dniu (...)
(vide: k.1167)
Nastąpiło to
bowiem już po
wydaniu wyroku
w dniu (...)W
tym miejscu
nie sposób nie
zauważyć, że
oskarżony przez
cały tok
niniejszego
postępowania
próbuje
manipulować
dowodami w
zależności od
sytuacji
procesowej („...
mam te
nagrania, ale
zastanowię się
czy je ujawnić
w dalszym etapie
postępowania...”
– protokół
przesłuchania
ww. z(...) vide:
k.707v), co
znajduje zresztą
potwierdzenie w
opinii
psychologicznej
z dnia (...) (vide:
k.863).
Wskazane
powyżej pisma
są tego jednym
z przykładów.
Aktualnie
twierdzi on,
że dysponuje
telefonem,
którego
wcześniej nie
przedłożył
zarówno w
śledztwie, jak
i nawet przed

Sądem Okręgowym. Nie wspomniał o nim także w trakcie rozprawy apelacyjnej w dniu(...) Także i w tym wypadku domagał się przeprowadzenia kolejnych dowodów na okoliczności które wynikają w sposób obiektywny z załączników do opinii biegłego T. P., ale uczynił to dopiero w pismach kierowanych do sądu odwoławczego już na etapie terminu publikacyjnego. Marginalnie wypada zaznaczyć, że oskarżony zamierzał przeprowadzać dowody na okoliczność jego prawidłowych relacji z pokrzywdzonymi w okresie (od (...). – k.1158 oraz w dniach(...) – vide: k.1160), który został i tak wyeliminowany przez sąd odwoławczy z opisu czynów przypisanych mu w pkt 2 i

3 zaskarżonego wyroku. W piśmie z dnia(...)twierdził, że telefon taki ma, ale nie może go aktualnie przedłożyć gdyż jest on niesprawny i znajduje się w serwisie. Jakiegokolwiek dowodu na poparcie swojej tezy (a nawet na istnienie ww. telefonu lub serwisu) nie przedstawił. W ocenie Sądu Apelacyjnego tego rodzaju działania miały na celu wyłącznie obstrukcję procesową, tj. sabotowanie wydania w dniu(...) wyroku, zwłaszcza że w dniu (...)upływał koniec kary odbywanej przez oskarżonego w sprawie (...) Sądu Okręgowego w P.. Taki sam wniosek można było wyciągnąć już z uzasadnienia apelacji (s.37), w której obrońca zastrzega, że tego rodzaju sytuacja może mieć miejsce.

	<p>Przyznał przy tym, że oskarżony dysponował, i to już od(...) kartami SIM, które również w zależności od sytuacji procesowej mogą zostać w taki sposób wykorzystane. Od zapowiedzi tej minęły 4 miesiące i karty te nie zostały przedstawione.</p>	
6. Koszty Procesu		
Punkt rozstrzygnięcia z wyroku	Przytoczyć okoliczności	
3.	<p>O kosztach postępowania odwoławczego Sąd Apelacyjny orzekł na podstawie art.624 § 1 kpk, zwalniając oskarżonego od ich ponoszenia, albowiem jak słusznie zauważył sąd I instancji istnieją podstawy do uznania, że ich uiszczenie byłoby zbyt uciążliwe dla oskarżonego ze względu na jego aktualną</p>	

	sytuację majątkową i perspektywę odbycia kolejnej kary w warunkach izolacji, gdzie jego możliwości zarobkowe będą z pewnością ograniczone.	
7. PODPIS		
P. G. H. K. M. Ś.		